REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 8/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, CZWARTEK 3 LUTY 1949 ROKU — Nr. 33 (1599)

DZIŚ W NUMERZE

Stalin zaprasza Trumana do Związku Radzieckiego

MOSKWA, 2.2. (PAP) Agencja TASS podaje:

„Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service"—Kingsbury Smith przesłał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

Tekst depeszy obok

Zgadza się również na spotkanie w Polsce lub Czechosłowacji

»Do Generalissimusa Józefa Stalina, Moskwa, Kreml.

Ekscelencjo, oficjalny przedstawiciel Białego Domu Charles Ross oświadczył dzisiaj, że prezydent Truman byłby rad z możliwości odbycia z Panem konferencji w Waszyngtonie. Czy Wasza Ekscelencja byłby gotów udać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby Pan gotów spotkać się z prezydentem?

Z głębokim poważaniem
KINGSBURY SMITH«

Generalissimus Stalin przesłał Kingsbury Smithowi następującą odpowiedź:

»Do Pana Kingsbury Smitha, dyrektora naczelnego europejskiego oddziału agencji »International News Service«, Paryż.

Depeszę Pana z dnia 1-go lutego otrzymałem. Jestem wdzięczny Prezydentowi Trumanowi za zaproszenie do Waszyngtonu. Przyjazd do Waszyngtonu jest od dawna moim pragnieniem, o czym w swoim czasie wspominałem Prezydentowi Rooseveltowi w Jałcie i Prezydentowi Trumanowi w Poczdamie. Niestety, w chwili obecnej nie mogę urzeczywistnić mego pragnienia, gdyż lekarze stanowczo oponują przeciwko jakiejkolwiek dłuższej podróży zwłaszcza drogą morską lub powietrzną.

Rząd Związku Radzieckiego z przyjemnością powitałby przyjazd Prezydenta Trumana do ZSRR. Konferencja mogłaby się odbyć w Moskwie, Leningradzie, Kaliningradzie, Odessie lub Jałcie — według wyboru Prezydenta, gdyby mu to oczywiście dogadzało. W wypadku jednak, gdyby propozycja ta budziła zastrzeżenia, spotkanie to mogłoby odbyć się w Polsce lub Czechosłowacji, zależnie od wyboru Prezydenta.

Z poważaniem
J. STALIN«

Premier Queille prosi do Paryża

PARYŻ, 2.2 (obsł. wł.). — Premier rządu francuskiego Queille oświadczył, że byłby szczęśliwy, gdyby Stalin i Truman zgodzili się na spotkanie w Paryżu.

Trygve Lie proponuje Genewę

LONDYN, 2.2 (obsł. wł.). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie złożył oświadczenie, że gotów jest udostępnić wszelkie środki, którymi dysponuje ONZ, dla ułatwienia spotkania Stalin — Truman.

Trygve Lie wymienił jako ewentualne miejsce spotkania dawny pałac Ligi Narodów w Genewie.

Szósta rocznica zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA, 2.2 (PAP). — W dniu 2 lutego minęło 6 lat od chwili zakończenia historycznej bitwy pod Stalingradem, która doprowadziła do okrążenia i całkowitego rozgromienia 300 tysięcznej armii hitlerowskiej.

W Centralnym Muzeum Wojska w Moskwie znajdują się liczne pamiątki bitwy o Stalingrad. Przez sale Muzeum przewijają się liczne rzesze zwiedzających. Znajdują się wśród nich żołnierze i oficerowie armii radzieckiej, stachanowcy fabryk moskiewskich i uczniowie szkół średnich.

Z okazji 3 rocznicy Republiki Węgierskiej
Przyjęcie w Pradze

PRAGA, 2.2. (PAP). — Z okazji 3 rocznicy istnienia ludowo-demokratycznej Republiki Węgierskiej, poseł węgierski dr. E. Bolgar wydał w klubie narodowym w Pradze przyjęcie, w którym udział wzięli: przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr. John, premier Zapotocky wraz z członkami rządu, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego, partii politycznych oraz władz miejskich.

Obchody w Rumunii

BUKARESZT, 3.2 (PAP.). Rumunia uroczyście obchodziła 3 rocznicę proklamowania bratniej Republiki Węgierskiej. Wszystkie dzienniki zamieściły artykuły, podkreślające zacieśniającą się przyjaźń między obu krajami.

Staraniem rumuńskiego Instytutu Kultury Powszechnej, w dniu 1 bm. odbyła się uroczysta akademia, na której wygłosił przemówienie minister kultury i informacji — Mezincescu.

Uznanie Izraela przez Kolumbię

BOGOTA, 2.2. (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że Kolumbia uznała de facto państwo Izrael. Kolumbia jest 33 państwem, które uznaje Izrael.

„Tajemnicze" źródła dochodów faszystowskiej organizacji w Niemczech

NOWY JORK, 2.2 (obsł. wł.). — Berliński korespondent Overseas News Agency. Leiser, donosi, że I. G. Farben w Bawarii finansuje nową partię polityczną w Niemczech zachodnich, faszystowską Deutsche Union. Co ciekawsze, I. G. Farben stanowi jedynie „transmisję", ponieważ subsydia pochodzą zasadniczo od „pewnych centrali międzynarodowych" we Francji.

770 proc. normy
Nowy rekord pracy w zakładach H. Cegielskiego

Na czoło wszystkich przodowników pracy w Zakładach H. Cegielskiego wysunął się Czesław Michałek.

Nowy rekordzista jest spawaczem, zatrudnionym przy spawaniu metalowych kółek, potrzebnych do produkcji wagonów towarowych. Michałek udoskonalił sobie pracę przez to, że na specjalnie skonstruowanym stole, o kształcie podkowy kładzie równocześnie 600 kółek w ten sposób, że spawając jedno, ogrzewa tym samym płomieniem obok leżące kółka. System ten daje Michałkowi wielką oszczędność w czasie. Równocześnie zaoszczędza on przy takim sposobie spawania ok. 30 butli tlenu miesięcznie. Osiągnięcie Michałka jest większe, że nie jest on specjalistą spawania tlenem, tylko spawania elektrycznego. Do obecnej normy doszedł Michałek dzięki licznym śmiałym próbom.

Już w listopadzie ub. roku Michałek wykonał 500 proc. normy, a obecnie przez zwiększenie wydajności spawa dziennie 1.250 — 1.300 kółek, co daje przeciętną miesięcznie 770 proc. normy.

Czesław Michałek ma lat 42, pracuje w Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu od 1936 roku bez przerwy. Jest wzorem sumiennego i obowiązkowego pracownika.

Michałek oświadczył, że jego system pracy nie nadwyręża go fizycznie. Zapowiedział on pobicie własnego rekordu w bieżącym miesiącu. System jego został podchwycony przez współpracowników, którzy obecnie wyrabiają wyższe normy, niż poprzednio.

Jego przeciętne zarobki z 36 tys. zł. wzrosły przy obecnej normie do 75 tys. zł. miesięcznie.

Odpowiedź norweska na notę rządu ZSRR

OSLO, 2.2 (PAP). — Norweski minister spraw zagranicznych Lange przyjął ambasadora radzieckiego w Oslo — Afanasjewa i wręczył mu odpowiedź rządu norweskiego na notę rządu ZSRR z ubiegłej soboty.

Protest Norwegów
przeciw paktowi atlantyckiemu

OSLO, 2.2. (PAP). — Związek zawodowy robotników portowych w Stavanger przesłał na ręce rządu rezolucję, w której domaga się zmiany kursu polityki zagranicznej i wypowiada się przeciwko wciąganiu Norwegii do imperialistycznych bloków wojennych. „Nie życzymy sobie — stwierdza rezolucja — by Stany Zjednoczone wykorzystywały Norwegię dla swych agresywnych planów. Protestujemy przeciwko wciąganiu Norwegii do bloku atlantyckiego lub innych bloków wojennych".

Z analogicznym protestem, skierowanym do rządu i parlamentu wystąpili robotnicy budowlani w Lillestrem.

Uczestnicy wiecu w Porsgrune zwrócili się do rządu, domagając się, by Norwegia nie przyłączała się do paktu atlantyckiego lub „sojuszu skandynawskiego".

Traktory dla rolnictwa



Państwowe Zakłady Mechaniczne w Ursusie produkują masowo traktory dla rolnictwa. W związku ze zbliżającym się sezonem wiosennych robót polnych, codziennie odchodzą transporty traktorów przeznaczonych dla państwowych gospodarstw rolnych na terenie całej Polski.

Witold Nowicki

Niewypał skandynawski

Od własnego korespondenta

Sztokholm, w styczniu

Po Karlstadzie i Oslo, trzecim etapem próby sklejenia skandynawskiego paktu obronnego była Kopenhaga. W dniach 22 — 24 stycznia obradowali tam premierowie, ministrowie spraw zagranicznych, ministrowie wojny i delegacje parlamentarne Szwecji, Norwegii i Danii.

Rozmowy w Kopenhadze, tak jak i poprzednie, nie dały ostatecznego rezultatu. Opublikowany komunikat oficjalny stwierdza jedynie, że:

1. uzgodniono na konferencji, iż wszystkie trzy kraje są zgodne w poglądach o konieczności bronienia swej wolności i niepodległości w razie postronnej agresji,

2. w pewnych warunkach byłaby możliwość stworzenia skandynawskiego aliansu obronnego, niezależnego od innych aliansów, a mającego na celu koordynację planów obronnych, produkcji uzbrojenia materiału wojennego i współpracę militarną,

3. na konferencji w Kopenhadze uzgodniono, iż należy wyjaśnić, czy członkowie ew. aliansu skandynawskiego mogą liczyć na dostawę z zagranicy materiału wojennego i na jakich warunkach,

4. ujawniły się poważne różnice zdań co do interpretacji „niezależności" aliansu skandynawskiego, wobec czego każde z trzech państw raz jeszcze we własnym zakresie przedyskutuje ten problem, zaś w dniu 29 stycznia uczestnicy konferencji w Kopenhadze zbiorą się ponownie w Oslo aby kontynuować rozmowy.

Punkt pierwszy komunikatu mówi o zgodności poglądu co do konieczności obrony wolności i niepodległości krajów skandynawskich. Gdyby ten punkt analizować w świetle obecnego układu warunków politycznych, można wysnuć przypuszczenie, że odnosi się on do zakusów anglo-amerykańskich wobec krajów skandynawskich. W tej chwili bowiem, jak to powszechnie wiadomo, imperializm anglo-amerykański jest jedynym pretendentem do skandynawskich baz lotniczych, do kontroli nad skandynawskim przemysłem zbrojeniowym i stoczniowym itp. W rzeczywistości więc zagrożenie „wolności i niepodległości" mogą widzieć kraje skandynawskie jedynie ze strony imperialistów anglosaskich.

Punkt drugi nic nowego nie wnosi do sytuacji, gdyż już od pierwszej chwili powstania koncepcji paktu skandynawskiego wiadomo było, że wszystkie trzy rządy chcą jego powstania, lecz każdy z nich na innych warunkach.

Zagadnienie dostaw materiału wojennego, poruszone w punkcie trzecim deklaracji kopenhaskiej nabiera szczegółowego posmkau wobec wypadków, jakie poprzedziły konferencję w stolicy Danii. Jak podała prasa szwedzka i duńska, na kilka dni przed zjazdem w Kopenhadze ambasadorowie St. Zjednoczonych w stolicach skandynawskich złożyli w ministerstwach spraw zagranicznych Szwecji, Dani i Norwegii oświadczenie jakoby Stany Zjednoczone zdecydowały się na niedostarczanie materiału wojennego krajom skandynawskim w wypadku, gdyby te kraje zawarły pakt, niezwiązany z systemem militarnym w ramach paktu atlantyckiego.

Przyjmując, że deklaracje takie zostały istotnie złożone, albowiem nie nastąpiło w prasie żadne dementi, uznać należy, iż USA pragnęły w ostatniej chwili przed konferencją kopenhaską wywrzeć silny nacisk na każdy z rządów, w kierunku zawarcia paktu skandynawskiego, który by był jedynie wstępnym etapem do gremialnego znalezienia się trzech partnerów nordyckich w pakcie atlantyckim.

Najwymowniejszym jednak ustępem deklaracji kopenhaskiej jest punkt czwarty, mówiący o różnicy zdań pomiędzy partnerami co do interpretacji pojęcia „niezależności" paktu skandynawskiego. W punkcie tym ujawniły się różnice stanowisk poszczególnych partnerów, które, jeżeli nie zostaną uzgodnione doprowadzą ostatecznie do rozchwiania się całej koncepcji paktu.

Negocjacje trzech partnerów skandynawskich uważać należy za próbę wagi wpływów anglosaskich na kraje nordyckie. Podstawą działalności Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jest pozyskany już sojusznik — Norwegia w osobie ministra spr. zagr. Langego i grupy orientujących się na zachód polityków. Siłą przeciwdziałającą są szerokie masy społeczeństwa we wszystkich trzech krajach, z którą muszą się liczyć rządy jak Norwegii, tak Szwecji i Danii. Do tego dochodzi jeszcze tradycyjna szwedzka linia polityki neutralności, wypróbowana na przestrzeni ostatniego półwiecza i stanowiąca swoistą „religię" szwedzkiego społeczeństwa. Narody nordyckie nie chcą mieszania się do kombinacji politycznych o posmaku awanturniczym, czemu dają wyraz z trybun parlamentarnych przez usta swych postępowych przedstawicieli. Zdecydowanej woli narodów nie dadzą zapewne rady najbezceremonialniejsze nawet naciski amerykańskie.

Prasa skandynawska zdaje sobie sprawę z powszechnych nastrojów „antyblokowych", to też nie ukrywa pesymistycznych przepowiedni dla paktu. Z chwilą, gdy zdrowy rozsądek zwycięży i projektodawcy paktu rozjadą się do domów bez zrealizowania swego projektu — rozwianie się paktu uznać trzeba będzie za bardzo pozytywny wkład w utrwalenie światowego pokoju. Nie zmieni tego faktu, nawet ewentualne przejście Norwegii do obozu podżegaczy wojennych z Wall-Street. Nie zmieni dlatego, że przejście to będzie wbrew woli większości narodu norweskiego.

Wywiad Generalissimusa Stalina trafił do opinii narodów

Komentarze prasy światowej na temat wywiadu

NOWY JORK

Cała prasa amerykańska zamieściła na czołowym miejscu pełny tekst wywiadu, udzielonego przez generalissimusa Stalina agencji prasowej „International News Service". Dziennik „New York Herald Tribune" zaopatrzył wiadomość tę w tytuł: „Stalin jest gotów spotkać się z Trumanem, aby porozumieć się w sprawie paktu pokoju i problemu berlińskiego". Również inne gazety podkreślają w tytułach, że Stalin nie sprzeciwi się spotkaniu z Trumanem.

Amerykańska opinia publiczna zrozumiała tezy, zawarte w wywiadzie Stalina, jako program porozumienia i pokoju, odpowiadający żywotnym interesom całej ludzkości. Natomiast komentatorzy amerykańscy usiłują pomniejszyć znaczenie wywiadu. Nawołują oni do „niezwykłej ostrożności" przy ocenie wywiadu.

„New York Daily Worker" polemizuje z wspomnianymi wyżej komentatorami, podkreślając, że każdy krok w kierunku utrwalenia pokoju — budzi niezadowolenie waszyngtońskich dyplomatów, którzy pragną widzieć jak najwięcej kontraktów na dostawy wojskowe, jak najwięcej baz w różnych częściach świata. Dążą oni więc do utrzymania psychozy wojennej, bez której nie mogą realizować swych celów.

Henry Wallace zaaprobował w całej pełni odpowiedzi Stalina. „W swej odpowiedzi na mój list otwarty — oświadczył Wallace — premier Stalin w ubiegłym roku wyraził swe przekonanie, że USA i ZSRR mogą rozwinąć pokojową współpracę. Lecz rząd amerykański zamknął wówczas drogę do porozumienia. Obecnie premier Stalin znowu otwiera wrota dla pokojowych rokowań. Nigdy dotąd nie było jeszcze bardziej odpowiedniego czasu dla pokojowych rokowań. Stany Zjednoczone znajdują się na rozdrożu. Albo będą one kontynuowały politykę marnowania miliardów dolarów na budowę systemu paktów wojskowych — na wzór paktu północno-atlantyckiego, co może doprowadzić do klęski ludzkości — albo rozpoczną rokowania dla położenia kresu nierozumnej polityce ubiegłych kilku lat.

PARYŻ

Dziennik „L'Humanite" pisze: „Oba ogłoszone w Moskwie dokumenty wyrażają wierność polityki Związku Radzieckiego zasadom pokojowym. Stalin potwierdził wolę pokojowej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

BERLIN

Dziennik „Neues Deutschland" podkreśla, że wywiad Stalina raz jeszcze wykazał, iż Związek Radziecki jest pierwszym mocarstwem pokojowym świata. Wywiad Stalina świadczy o konsekwentnie prowadzonej przez Związek Radziecki polityce pokojowej. „Mocarstwa zachodnie — pisze „Neues Deutschland" — muszą obecnie udowodnić czy zamierzają służyć sprawie pokoju.

RZYM

„Unita" poświęca wywiadowi Stalina artykuł, którego autorem jest b. ambasador włoski w Warszawie — Ambrogio Donini. Jak podkreśla Donini, istotne znaczenie wywiadu polega na tym, że uświadomi on milionom ludzi, iż świat nie musi być rozbity na dwa bloki, oraz, że w układzie sił światowych Związek Radziecki odgrywa olbrzymią rolę.

PRAGA

Bratisławska „Prawda" podkreśla że rząd ZSRR, ponownie potwierdził, iż gotów jest przystąpić do rokowań z USA w sprawie utrwalenia pokoju. Centralny organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" wskazuje, że Związek Radziecki występuje z konkretnym wnioskiem, zmierzającym do ograniczenia zbrojeń i ustalenia współpracy międzynarodowej. „Odpowiedzi Generalissimusa Stalina — pisze dziennik „Swobodne Słowo" — ponownie wykazują, że Związek Radziecki konsekwentnie przeprowadza swą tradycyjną politykę pokojową".

BUDAPESZT

Prasa węgierska opublikowała odpowiedzi, udzielone przez Generalissimusa Stalina przedstawicielowi agencji „International News Service" na pierwszych stronicach. Dziennik „Kis Ujsag" we wstępie do wywiadu podkreśla, że „nowe oświadczenie Generalissimusa Stalina jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w polityce międzynarodowej".

W Duesseldorfie odbyła się tajna konferencja niemieckich, francuskich i luksemburskich przemysłowców stalowych w celu odrodzenia potencjału przemysłowego Niemiec. Z prasy



Upiór z Düsseldorfu

Tarcia między rozbijaczami

Agencja Reutera doniosła 30 stycznia, że kierownictwo brytyjskich Związków Zawodowych (Trade Union Congress) odrzuciło zaproszenie Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) wysłania przedstawicieli na zebranie Rady Naczelnej, której obrady rozpoczęły się przedwczoraj. Rada Naczelna AFL ma się zająć zagadnieniem utworzenia nowej organizacji „międzynarodowej" Związków Zawodowych.

Wiadomość powyższa jest zapowiedzią trudności, na jakie anglosaskie związki zawodowe, które wystąpiły ze Światowej Federacji Związków Zawodowych natrafiają przy próbach stworzenia „rozłamowego" organu o charakterze międzynarodowym.

Trudności te są dwojakiej natury.

Pierwsza z nich ma charakter czysto techniczny. Trudno stworzyć organizację o zasięgu światowym, w której „świat" byłby reprezentowany jedynie przez rozłamowe związki krajów anglosaskich i kilkanaście drobnych i pozbawionych znaczenia „związeczków" innych państw. Wczoraj bowiem w Paryżu, Komitet Wykonawczy SFZZ odrzucił bez głosów sprzeciwu wspólną propozycję TUC, amerykańskiego Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) i holenderskich Związków Zawodowych o zawieszenie działalności na rok.

Jeżeli obecnie przyjmiemy nawet, że usiłowania przywódców tych związków zmierzające do utworzenia rozłamowej organizacji międzynarodowej zostaną uwieńczone pewnym powodzeniem, a jak się okaże dalej, niewiele czynników na to wskazuje, organizacja ta nie będzie mogła w żadnym razie posiadać rzeczywistego charakteru organizacji związkowej o zasięgu światowym. Będzie ona miała jedynie charakter amerykańsko-angielski, bo nawet jeżeli przystąpią do niej chrześcijańskie czy „niezależne" związki zawodowe Francji i Włoch oraz kilka „żółtych" central związkowych Ameryki Łacińskiej, będą one przy ich niewielkiej liczebności tylko dodatkiem do anglosaskiej podstawy. Nie przystąpią do niej napewno związki zawodowe Chin, krajów Bliskiego Wschodu, Indii, nie mówiąc już o centralach Związkowych ZSRR czy krajów demokracji ludowej.

Druga trudność wynika już nie z przyczyn obiektywnych. Ma ona charakter — powiedzielibyśmy — subiektywno-polityczny, wynikający z rywalizacji, jaka zarysowuje się między Amerykańską Federacją Pracy z jednej a Kongresem Organizacji Przemysłowych (CIO) z drugiej strony. Amerykańska Federacja Pracy uważa, czemu zresztą nie można odmówić słuszności, że posiada więcej tytułów do odegrania czołowej roli w nowej rozłamowej organizacji niż CIO. Powołuje się ona na fakt, że od samego początku istnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, nie tylko odrzuciła zaproszenie przystąpienia do niej ale zajęła wobec niej stanowisko krańcowo wrogie. Ponadto, dzięki wpływom, w niektórych kołach ONZ, uzyskała status doradczy kategorii A organizacji pozarządowych w Radzie Gosp. Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, czego ani TUC ani CIO jako centrale związkowe należące do SFZZ nie posiadają. Jeżeli więc na sprawę spojrzymy z punktu widzenia „zasług" w dziele rozbijania jedności ruchu zawodowego, to istotnie AFL ma dużo więcej powodów do zarozumiałości niż TUC czy CIO.

Z drugiej strony, obie te centrale obawiają się zbytniego wzrostu wpływów AFL szczególnie ze względu na ich zasięg w niektórych państwach Ameryki Łacińskiej i jej duże zasoby finansowe.

Zastanawiające jest, że TUC odmówił w ogóle wysłania delegatów na konferencję AFL. Pamiętać należy, że TUC stanowi podstawę organizacyjną Partii Pracy, stronnictwa rządzącego obecnie W. Brytanią. Być może, że przywódcy Labour Party uważają ze względów międzynarodowych i taktycznych a nawet z punktu widzenia interesów partii za niewskazane angażowanie się w akcji, która prestiżu jej organizatorów w międzynarodowym ruchu robotniczym nie podniesie.

(zb)

Wybór władz naczelnych Światowej Federacji Związków Zawodowych

Gebert — zastępcą sekretarza generalnego

PARYŻ, 2.2. (PAP). — W ostatnim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych dokonano uzupełniających wyborów do władz naczelnych Federacji. Na miejsce Belga Schevenelsa na wniosek Louis Saillanta wybrano jednomyślnie na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego SFZZ przedstawiciela Komisji Centralnej polskich związków zawodowych — Geberta. Na miejsce dotychczasowego radzieckiego zastępcy sekretarza generalnego Federacji Fallina, który ustąpił ze względu na zły stan zdrowia. wybrany został przedstawiciel ZSRR Rostowski.

Skład władz naczelnych SFZZ przedstawia się następująco:

Funkcje przewodniczącego Federacji aż do zwołania jej Kongresu pełni tymczasowo wiceprzewodniczący di Vittorio. Wiceprzewodniczącymi są: delegat radziecki Kuźniecow, francuski — Le Leap (na miejsce Jouhaux), chiński — Li i południowo amerykański — Toledano. Sekretarzem generalnym pozostaje Saillant Jego zastępcami są Rostowski i Gebert.

Pozostało nieobsadzone stanowisko trzeciego zastępcy sekretarza generalnego, odpowiedzialnego za departament kolonialny, na którego czele stał dotychczas delegat CIO — Cope.

Po ożywionej dyskusji nad referatem di Vittorio w sprawie międzynarodowych departamentów zawodowych, Komitet Wykonawczy SFZZ uchwalił rezolucję, przypominającą, że SFZZ od chwili swego powstania nie szczędziła wysiłków, aby departamenty takie powołać do życia Napotykała jednak stale na systematyczny opór ze strony międzynarodowych sekretariatów zawodowych — pozostałości poprzedniej Międzynarodówki amsterdamskiej, które odmawiały współpracy z SFZZ. Rezolucja poleca sekretariatowi Federacji zwrócić się w interesie jedności ruchu zawodowego do tych sekretariatów z apelem, aby uczestniczyły w pracach nad wyłonieniem międzynarodowych departamentów zawodowych. W wypadku ich odmowy sekretariat Federacji jeszcze przed Kongresem SFZZ winien zwołać międzynarodowe konferencje branżowe celem utworzenia tych departamentów.

Komitet Wykonawczy SFZZ postanowił przyjąć w poczet członków Federacji — oprócz niemieckich i japońskich związków zawodowych, Konfederację Pracy Chile (200 tys. członków), Unię Generalną związków zawodowych Malty, Kongres przemysłowych związków zawodowych Filipin (100 tys. członków), Radę związków zawodowych Rodezji południowej, Unię generalną związków zawodowych Syjamu oraz Unię generalną związków zawodowych Tunisu. Postanowiono również jeszcze przed Kongresem SFZZ zwołać posiedzenie Biura Wykonawczego w Pekinie celem rozpatrzenia problemów ruchu zawodowego w Chinach.

Na podstawie referatu Lombardo Toledano o sytuacji związków zawodowych w Ameryce Łacińskiej, Komitet Wykonawczy podjął rezolucję, nadającą Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej charakter organu łącznikowego SFZZ, mającego koordynować pracę central krajowych Ameryki Południowej oraz polecił sekretariatowi SFZZ nawiązanie trwałej łączności ze wspomnianą Konfederacją.

Strajki we Francji

PARYŻ, 3.2 (PAP.). Konflikt rządu z 34 tysiącami pielęgniarzy i urzędników szpitali paryskich i okręgu paryskiego trwa w dalszym ciągu. Proponowane przez rząd warunki nowego zaszeregowania zostały odrzucone. Związki zawodowe CGT, Force Ouvriere, chrześcijańskie związki zawodowe, oraz autonomiczne związki zawodowe popierają postulaty pracownicze.

W sobotę rano pracownicy rozpoczęli przeprowadzanie tajnego referendum, które zadecydować ma o dalszej akcji. Przewiduje się, iż przytłaczająca większość pracowników wypowie się za strajkiem nieograniczonym.

Robotnicy fabryki samochodów „Panharda" kontynuują strajk. Subskrypcja na rzecz strajkujących osiągnęła 2 miliony franków.

W Marsylii trwa strajk personelu prowansalskich stoczni. W piątek do strajkujących przyłączyli się metalowcy zakładów „Dignard" i „Codera". Obecnie strajkuje w Marsylii 6 tysięcy metalowców.

W Auchel (dep. Pas de Calais) górnicy przerwali pracę w szybach na znak protestu przeciwko niedostatecznym środkom ostrożności.

W Algerze robotnicy portowi przeprowadzili 24-godzinny strajk ostrzegawczy w celu poparcia swych postulatów.

W Paryżu oczekuje się strajku dawców krwi. Protestują oni przeciwko zniesieniu przez rząd subwencji oraz dodatkowych kartek żywnościowych, jakie dotąd otrzymywali.

Niemiecka Rada Ludowa „o zaleceniach londyńskich"

BERLIN, 3.2 (PAP.). W dniu 31 stycznia odbyło się w Berlinie posiedzenie Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej. Na posiedzeniu wygłosił referat Otto Nuschke, który podkreślił, że tzw. „zalecenia londyńskie" o separatystycznej reformie walutowej, dyktacie ruhrskim i statucie okupacyjnym zmierzają do włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Mówca stwierdził, iż zamierzenia te stanowią nowe pogwałcenie uchwał poczdamskich i skierowane są przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Nowy sukces komunistów w wyborach we Francji

PARYŻ, 3.2 (PAP.). Nowy sukces komunistów zanotowano w wyborach do rady miejskiej w Berlaimont (dep. Nord). Na listę komunistyczną padło 42 proc. głosów wobec 35 proc. w roku 1947. Gaullistowska RPF, która w roku 1947 otrzymała 36 proc., w roku bieżącym uzyskała 27,7 proc. Socjaliści, którzy zdobyli w 1947 r. 17,2 proc., w roku bieżącym otrzymali 10,8 proc. MRP nie przedstawiła w ogóle listy.

„Dzień pokoju" w szkołach francuskich

PARYŻ, 3.2 (PAP.). W szkołach francuskich dzień 29 stycznia upłynął pod hasłem „Dnia pokoju".

Międzynarodowa Federacja Kobiet, licząca 80 milionów członkiń, w związku z „Dniem pokoju" wyraża swą solidarność ze wszystkimi, którzy walczą przeciwko podżegaczom wojennym, w celu zapewnienia uczącej się młodzieży całego świata szczęśliwej przyszłości i pokoju.

Inflacja w Argentynie

Ostatnie zarządzenia antyinflacyjne Perona wywołały w Argentynie wręcz odmienny skutek.

Obieg banknotów wynosił w dniu wydania zarządzeń 6.51 mld. pesos, miesiąc później zaś w listopadzie 1948 r. obieg wzrósł do 6,79 mld., a pod koniec ub. roku wynosił już 7.14 mld. pesos, i był o 2.17 mld. pesos większy aniżeli w analogicznym okresie 1947 r.

Poparcie francuskiej CGT dla Ś. F. Z. Z.

PARYŻ. 2. 2. (PAP) — Biuro Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło swój tygodniowy komunikat, w którym zapowiada zwołanie komisji administracyjnej CGT na 9 lutego. Porządek obrad będzie następujący: 1) problem płac i obrona praw związkowych, 2) sprawa komornego, 3) działalności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Komitet krajowy CGT będzie obradował nad tymi sprawami 24 i 25 bm. Biuro wzywa do wzmocnienia akcji lokatorów, zmierzającej do odroczenia podwyżki komornego do czasu przyznania wyrównawczej podwyżki płac. Biuro wzywa do masowego udziału w obchodzie 15 rocznicy zdławienia puczu faszystowskiego we Francji w dniu 6 lutego. Biuro protestuje przeciwko rządowemu projektowi „reorganizacji" przemysłu znacjonalizowanego podkreślając, że „reorganizacja" polega na zwracaniu fabryk przedsiębiorcom prywatnym.

Biuro popiera całkowicie stanowisko swoich przedstawicieli na obradach Komitetu Wykonawczego SFZZ i potwierdza swą wolę popierania bez zastrzeżeń Światowej Federacji.

PARYŻ, 2.2 (PAP). — Ceny w styczniu br. uległy we Francji dalszej zwyżce. Oficjalny wskaźnik cen detalicznych podskoczył z 1.928 w grudniu na 1.935 w styczniu (100 — w 1938 r.). Wskaźnik cen artykułów żywnościowych podskoczył w tym okresie z 1.924 na 1.932. Jak wiadomo, od stycznia br. rząd premiera Queuille powziął szereg decyzji, zmierzających do kontynuowania polityki „zniżki cen".

Plany Holandii w Indonezji popierane przez unię zach.

NOWY JORK, 3.2 (PAP.). Londyński korespondent dziennika „New York Times" donosi, że ministrowie spraw zagr. Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu postanowili na poufnym posiedzeniu odbytym ubiegłej soboty, przeciwstawić się wszelkim próbom zastosowania sankcji wobec Holandii w związku z jej agresją przeciwko Republice Indonezyjskiej. Na posiedzeniu tym na pytanie przedstawiciela Holandii Bevin miał oświadczyć, że Wielka Brytania z sympatią ustosunkowuje się do planów holenderskich w Indonezji, Spaak zaś i Schuman mieli go zapewnić o swym poparciu zarówno na terenie Rady Bezpieczeństwa jak i poza nią.

HAGA, 3.2 (PAP.). Według doniesień z Indonezji na Jawie i Sumatrze nadal trwają walki. Jak donosi agencja ANP, starcia między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi miały miejsce w rejonach Tasikmalai, Caruta, Baiten Sorga, położonej o 40 km od Dżakarty. W rejonie Dżakarta i Soerakarta wojska holenderskie kontynuują tzw. „oczyszczanie terenów". Silne walki trwają we wschodniej części Jawy. Na Sumatrze walki toczą się w rejonie Tanjongpura.

Sukcesy partyzantów w południowej Korei

NOWY JORK, 2.2 (PAP). — Jak donosi radio Penjan, akcja partyzancka i rewolty wojskowe przeciwko marionetkowemu rządowi Li Syn Mana w południowej Korei trwają z niesłabnącą siłą. W prowincjach Czun Czen oraz na południu i północy prowincji Denla oddziały wyzwoleńcze rozszerzyły swój teren działania i zadały poważne klęski oddziałom wojsk regularnych i policyjnych marionetkowego rządu. Partyzanci w obecnej chwili zajmują rejony górskie w okręgach Bosen i Kwanian. Po dokonaniu inspekcji w rejonach objętych powstaniem, generał Bem Su, składając sprawozdanie na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego południowej Korei, oświadczył, że oddziały partyzanckie stale powiększają swój rejon działania. Raport gen. Bem Su wywołał wielkie zaniepokojenie wśród członków Zgromadzenia.

Siostra premiera Indii w Pradze

PRAGA, 2.2. (PAP). — W dniu 1 b. m. przybyła do Pragi siostra premiera rządu indyjskiego pani Vilaya Lakszmi Pandit, piastująca godność ambasadora Indii w Związku Radzieckim. Panią Pandit, która zatrzymała się w Pradze kilka dni, powitali na lotnisku przedstawiciele ambasady indyjskiej oraz profesor indologii na uniwersytecie Karola dr. Lesny.

Rumuńscy robotnicy rolni aprobują politykę SFZZ

BUKARESZT, 3.2 (PAP.). W końcu stycznia odbyła się konferencja rumuńskich związków zawodowych robotników rolnych, na której przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko próbom rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych i wyrażającą całkowite poparcie dla polityki Biura Wykonawczego ŚFZZ.

Dostawy radzieckie dla Rumunii

BUKARESZT, 3.2 (PAP.). W ramach układu handlowego rumuńsko - radzieckiego do Rumunii przybywają dostawy radzieckie. W pierwszej dekadzie stycznia przybyło m. in. 1.500 ton bawełny, 6 tys. ton surówki, przeszło 30 tys. ton koksu, stopy żelazne, wyroby chemiczne i farmaceutyczne, 200 tysięcy żarówek elektrycznych, 500 aparatów projekcyjnych, 600 tysięcy m. taśmy filmowej, 7 tysięcy aparatów radiowych oraz sprzęt elektrotechniczny i pneumatyczny.

Protesty przeciwko skazaniu Maxa Reimanna

BERLIN, 2.2. (PAP). — Skazanie Maxa Reimanna wywołało falę oburzenia w całych Niemczech.

Niemiecka Komisja Gospodarcza, która zebrała się w Berlinie na pierwsze posiedzenie w powiększonym składzie, jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której zgłasza protest przeciwko skazaniu Reimanna.

Doniesienia o protestach przeciwko skazaniu Reimanna napływają z Düsseldorfu, Drezna, Hamburga, Gettyngi i innych miast niemieckich.

W czwartek proces kard. Mindszenty

BUDAPESZT, 2.2. (PAP). W czwartek 3 lutego o godz. 9 rano przed węgierskim trybunałem ludowym rozpocznie się proces przeciwko kardynałowi Mindszenty'emu i jego wspólnikom. Na proces przybyli korespondenci większych agencji prasowych oraz sprawozdawcy wielu dzienników zagranicznych.

Reprezentowana będzie prasa radziecka, polska, czechosłowacka, rumuńska, bułgarska, austriacka, angielska, francuska, amerykańska, włoska, szwedzka i szwajcarska.

Trudności konferencji londyńskiej w sprawie statutu okupacyjnego

LONDYN, 2.2. (PAP). — W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że tajne narady brytyjsko-amerykańsko-francuskie w sprawie statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich natrafiły na ogromne trudności. Pomimo poprzednich oficjalnych zapewnień, iż obrady konferencji zakończą się „najwyżej w ciągu 2 lub 3 dni", trwają już one od dwóch tygodni i w środę zostały ponownie odroczone.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian", podkreślając małe postępy konferencji, stwierdza, iż w dalszym ciągu istnieją różnice między Francją i Anglosasami w sprawie zakresu władzy i składu proponowanego trybunału arbitrażowego, mającego rozstrzygać sporne kwestie między Niemcami a państwami zachodnimi. Nadal pozostaje również nierozstrzygnięty problem czy koszty okupacyjne mają być spłacane przez niemiecki rząd federalny czy też przez rządy prowincjonalne.

W Londynie żywo komentowane są wiadomości, że odbywające się we Frankfurcie narady przedstawicieli brytyjskich, amerykańskich i francuskich władz okupacyjnych w sprawie przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii idą bardzo opornie i że na konferencji tej zarysowały się znaczne różnice zdań między Francuzami a Anglosasami. O nikłych postępach konferencji frankfurckiej donosi m. in. korespondent „Timesa", który podkreśla jednocześnie, że narady w sprawie utworzenia Trizonii i usunięcia wyłaniających się trudności odbyte między gen. Clay'em i Robertsonem dotychczas nie dały rezultatów.

W związku z trudnościami na jakie napotyka zarówno konferencja londyńska jak i frankfurcka do stolicy Anglii przybył w środę dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen Robertson, który niezwłocznie po przyjeździe odbył naradę z ministrem Bevinem

W kołach londyńskich zwraca się uwagę, że brak porozumienia w sprawie statutu okupacyjnego uniemożliwia Niemcom przygotowanie projektu Konstytucji zachodnio-niemieckiej

Ostra krytyka kierownictwa partii pracy

LONDYN, 3.2 (PAP.). Były członek rady miejskiej Paddingtonu (dzielnica Londynu) Hunt, który 8 miesięcy temu wystąpił z Partii Pracy, zgłosił prośbę o przyjęcie go do partii komunistycznej.

W piśmie, skierowanym do sekretarza lokalnej organizacji partyjnej, Hunt podkreśla, iż między polityką rządu labourzystowskiego i kierownictwem związków zawodowych z jednej strony a historyczną misją ruchu robotniczego, który broni pokoju, demokracji i praw człowieka — niemożliwy jest kompromis. „Nie zamierzam — pisze Hunt — rezygnować z najistotniejszych projektów, jak budownictwo mieszkaniowe, reforma szkolnictwa, reforma służby zdrowia itd., na rzecz tych, którzy przygotowują nową wojnę. Nie wyrzeknę się walki o interesy klasy robotniczej i nie będę sojusznikiem wrogów naszego ruchu"

Komuniści japońscy dążą do jednolitego frontu

Przedstawiciel japońskiej partii komunistycznej oświadczył, iż, nie bacząc na odmowę kierownictwa partii socjalistycznej współpracy z komunistami, partia komunistyczna będzie w dalszym ciągu dążyła do utworzenia jednolitego frontu.

Partia komunistyczna zwróciła się do Kongresu wytwórczych związków zawodowych, do związku zawodowego robotników łączności, do związku zawodowego robotników państwowych kolei z apelem, wzywającym do walki o utworzenie jednolitego frontu.

Sprawa Mindszenty

Węgierska „Żółta Księga"

V

KONSPIRACJA MONARCHISTÓW

Zeznanie Jusztina Baranyai omawia sposób, w jaki przywódcy legitymistów realizowali instrukcje, które dał im kardynał Mindszenty w sprawie organizacji tego ruchu. Oto, co mówi o tym Baranyai:

„Jeżeli chodzi o ministerstwa, ustalono, że należy przede wszystkim znaleźć w każdym ministerstwie jedną lub, jeżeli to możliwe, kilka osób zaufanych. Chciałem, aby zrobiono spis tych osób. Sprawozdania z dokonanych prac lub ściślej mówią ze sporządzenia listy tych osób, jak również informacje, pochodzące z ministerstw, miały być doręczone Sandorowi Cserto Koperty, zawierające odnośne dokumenty, miały nosić napis: „Poufne. Do rąk prymasa". Potem książę-prymas wydał formalny rozkaz wikariatowi arcybiskupiemu i Sandorowi Cserto, sekretarzowi tego wikariatu, aby wszystkie nasze doniesienia doręczane mu były osobiście. Postanowiliśmy również podzielić pomiędzy sobą, tak jak to uczyniliśmy, jeżeli chodzi o ministerstwa, poszczególne departamenty i wejść w kontakt za pośrednictwem naszych krewnych i znajomych z osobami godnymi zaufania na prowincji. Postanowiliśmy również wzmocnić kadry Ludowej Unii Katolickiej przez czynniki, godne zaufania z punktu widzenia legitymizmu".

SPRAWA „ŚWIĘTEJ KORONY"

Stanowisko zajęte przez kardynała Mindszenty w sprawie restytuowania do Węgier „Świętej Korony" jest związane ściśle z jego działalnością w dziedzinie organizacji ruchu legitymistycznego. Dokumenty wymienione dalej wykazują niezbicie, że kardynał Mindszenty nie uważał korony tej za relikwię, ani też za dzieło sztuki, posiadające wielką wartość.

Pierwszym krokiem, podjętym przez kardynała Mindszenty w sprawie „Świętej Korony", zrabowanej i przewiezionej na Zachód przez hitlerowców, było skierowanie do pana Chapina listu, którego manuskrypt odnaleziony został w tajnych archiwach Esztergom. Oto tekst listu:

„Ekscelencjo, Panie Ministrze! Stany Zjednoczone i ich żołnierze zwróciły nam „Świętą Dłoń" naszego pierwszego króla Św. Stefana, relikwię, która przechowywana była od 909 lat. Zabrano nam również „Świętą Koronę", nasz największy skarb historyczny, który znajduje się obecnie w rękach armii amerykańskiej w Wiesbadenie, na terytorium niemieckim. Byłbym Panu niezmiernie zobowiązany, gdyby pan mógł spowodować, aby rząd amerykański wydał rozkaz przetransportowania do Rzymu i powierzenia Jego Świątobliwości Papieżowi tej Korony, która w roku 1000 ofiarowana została Świętemu Stefanowi przez jednego z poprzedników Ojca Świętego. Sprawa ta jest dla nas pierwszorzędnej wagi, tym bardziej, że żądanie restytuowania lub też posuwanie się wojsk w razie wojny może zagrozić losowi Świętej Korony. Przewiezienie do Rzymu stanowi jedyne dobre dla nas rozwiązanie sprawy. Zechce pan przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy najgłębszego poważania".

Wzmianka o „żądaniu restytuowania", zawarta w powyższym liście, stanowi aluzję do faktu, iż rząd węgierski zażądał od rządu Stanów Zjednoczonych zwrócenia Korony. „Posuwanie się wojsk w razie wojny" jest aluzją do trzeciej wojny światowej, chimery Mindszenty'ego.

A oto odpowiedź posła Stanów Zjednoczonych na list kardynała:

„Drogi Kardynale Mindszenty,

Otrzymałem list Pana z dnia 31 sierpnia, dotyczący sprawy korony Świętego Stefana, która się znajduje, zdaniem Pana, w Wiesbadenie w rękach armii Stanów Zjednoczonych.

Spieszę zapewnić Pana, drogi Kardynale, że nie omieszkamy zbadać propozycji Pana z największą troską, gdy tylko uwaga naszego poselstwa skierowana będzie na sprawę tej relikwi

Szczerze życzliwy

Selden Chapin".

W dniu 26 sierpnia 1947 roku Jusztin Baranyai skierował list do Mindszenty, w którym polecał mu hrabiego Zoltana Csaky jako osobę pewną, mogącą poczynić kroki wobec władz amerykańskich w Wiesbadenie zgodnie z instrukcjami kardynała Manuskrypt listu Baranyai jest zredagowany w sposób następujący:

„Jego Eminencjo Kardynale i Książę Prymasie, mój łaskawy Panie! Erno Sigmond (Strecke) przyprowadził mi swego syna duchowego, hr. Zoltana Csaky, który jest kuzynem płk. Erno Pajtas i komendantem Straży Koronnej. Nie tylko opowiedział mi on niezmiernie interesujące szczegóły, zdobyte bezpośrednio, w sprawie Świętej Korony, lecz może on również przyjąć dyrektywy, dotyczące przyszłego losu naszego największego Skarbu. Moim skromnym zdaniem, w interesie zupełnego bezpieczeństwa Świętej Korony byłoby pożyteczne postąpić w sposób następujący: Wasza Eminencja, jako jedyna osoba kompetentna, winna interweniować u posła Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie, aby władze amerykańskie w Niemczech podjęły kroki w celu przesłania Świętej Korony z Wiesbadenu do Rzymu, kraju pochodzenia, gdzie zostałaby przekazana Jego Świątobliwości.

Ze względu na niezwykłą wagę sprawy, prosiłem Erno Sigmond (Strecke), aby udał się w towarzystwie hr. Csaky do Esztergom w celu uzyskania audiencji u Jego Eminencji. Zechce Pan mu jej udzielić".

Kardynał Mindszenty poszedł za radą Baranyai i polecił hrabiego Csaky biskupom Wiednia i Salzburga, których prosił o wywarcie nacisku na władze amerykańskie, aby odmówiły wydania Korony Świętej rządowi węgierskiemu.

UDZIAŁ ADM. HORTHY

Kardynał nie zadowolił się wymianą listów z posłem Chapinem, i uznał za konieczne wysłanie specjalnego kuriera do Wiesbadenu.

W liście datowanym 1 maja 1948 roku Csaky zdaje sprawozdanie ze swej misji. Donosi on, iż złożył wizytę kardynałowi Innitzerowi w Wiedniu, kardynałowi Faulhaberowi w Monachium oraz arcybiskupowi Rohracherowi w Salzburgu. W dniu 2 kwietnia 1948 roku złożył on również wizytę ex-regentowi Horthy w jego rezydencji w Weilheim.

Działalność Csaky przyniosła owoce. Za namową kardynała Mindszenty, arcybiskup Salzburga Rohracher przesłał list po niemiecku do kardynała amerykańskiego Spellmana. Fragment tego listu brzmi następująco: (Kopia tego listu przesłana została kardynałowi Mindszenty).

„Eminencjo!

Kurier przysłany do mnie od kardynała Mindszenty prosi mnie o przedstawienie Waszej Eminencji następującej prośby:

1. Aby Wasza Eminencja uzyskała to, by Święta Korona nie została restytuowana Węgrom, lecz aby została przesłana do Rzymu do Stolicy Apostolskiej.

2. Aby Korona doręczona została Ojcu Świętemu, bądź to oficjalnie przez amerykańskie władze wojskowe, bądź też nieoficjalnie, lecz pod ich ochroną.

3. Aby w przewiezieniu Korony wziął udział hr. Erno Pajtas, strażnik Świętej Korony, przebywający obecnie w Grabemstott 32, Górna Bawaria, oraz hr. Zoltan Csaky".

W dniu 3 kwietnia 1948 roku, ex-regent **Horthy**, nie chcąc pozostać poza orbitą tej sprawy, przesłał z Weilheim list po niemiecku do Papieża Piusa XII

(Dalszy ciąg jutro)

Władysław Milczarek

Traktory czy kozy?

W Pacanowie kują kozy a w Biłgoraju podobno kozy chodzą w zaprzęgu, w Warszawie przy ul. Woiskiej Nr 172 „kują" traktory, przygotowując je do wiosennej akcji siewnej. Mamy w Polsce osiem podobnych „kuźni", mamy w Polsce ponad 12 tys. traktorów i tysiące ciągników gospodarczych. W roku 1947 zorganizowaliśmy 405 ośrodków maszynowych, w r. 1948 już w III kwartale mieliśmy ich 1.687, w roku bież. będziemy ich mieli ponad dwa tys.

W roku ub. w trakcie akcji siewnej dostarczono ośrodkom maszynowym 8.327 siewników rzędowych do zboża. Siew rzedowy daje następujące zyski: oszczędza pracę ludzką, oszczędza materiał siewny (20 proc), podnosi plon z hektara.

W ciągu I-szego półrocza ub. roku ośrodki maszynowe obsłużyły 17.498 gospodarstw o powierzchni od 2 do 10 ha, w III-cim kwartale — 52.429 gospogospodarstw do 10 ha, 4.360 gospodarstw do 20 ha i 553 gospodarstwa o powierzchni powyżej 20 ha. W związku z rozwojem mechanizacji rolnictwa szkoli się rok rocznie traktorzystów i personel techniczny. W roku ub. przeszkoliliśmy około 6.700 osób.

Co to wszystko oznacza? Przejście z gospodarki prymitywnej na gospodarkę postępową. Inaczej mówiąc: więcej chleba przy mniejszej harówce człowieka, co w konsekwencji zbliża człowieka ciężkiej pracy fizycznej do gazety, do książki, do teatru, do radia...

Czy w naszych czasach można sobie bez tego wyobrazić życie? Z pewnością żaden zdrowy na umyśle człowiek nie wyrzekłby się „wieku cywilizacji". Tymczasem w niektórych klerykalnych pismach, w wypowiedziach tego czy innego proboszcza, wyczuwa się wyraźne tendencie przedstawiania w „krzywym zwierciadle tego wszystkiego, co się wiąże z pojęciem „mechanicznego konia".

„Słowo Powszechne" (Nr 29) drukuje artykuł J. B. Ożoga pt. „Na Wyspie Pingwinów" (tytuł wypożyczony z powieści Anatola France'a) w którym autor puścił się, że się tak wyrazimy, na mętne wody „Ciemnogrodu".

Wprawdzie redakcja „Słowa Powszechnego" drukując godną pożałowania wypowiedź zastrzega się, że nie podziela wszystkich „proroctw" autora, nie mniej jednak ten wielce szkodliwy artykuł ujrzał światło dzienne i to na kolumnie noszącej nagłówek „Kultura".

„Trzeba dziś takiej poezji — pisze Ożog — która głosić będzie jeszcze raz urok ziemi, tętniącej własnym ukrytym rytmem, pod opiekuńczym skrzydłem łaski Bożej. Kto wie czy właśnie ta stara romantyczna wieś, choć z radiem i żarówką, odcięta od miasta, żyjąca swoim dawnym trudem z nieodłącznymi widłami do gnoju, wieś zepchnięta za krzywe płoty sadów, to nie wymarzony ideał znacznej części ludzkości".

Chwała Bogu, że to nie jest „wymarzonym ideałem" ludzkości. Na terenach przyczółkowych, na Kielecczyźnie, nad Warką, nad Pilicą i na wielu innych b. placach boju, budujemy dziś, za miliardy zł., wsie murowane, bez krzywych płotów, bez gnojówki pod progiem, bez romantycznej strzechy.

Jeśli dziś jeszcze pisze się wiersze o romantyźmie dawnej wsi polskiej, to bynajmniej nie z tęsknoty za minionym — to są li tylko fotografie, kolorowe obrazki do albumu przeszłości. Wieś przyszłości, poezja pszyszłości, dalekie są od tego co tchnie średniowieczem.

Trudno nam poważnie traktować autora, który w ten sposób formułuje swój pogląd: „Niewielu spośród ludzi głębiej myślących, spotkałem takich, którzy upierali się przy tym, że życie dzisiejsze lepsze ma strony od życia za patryarchów biblijnych czy za Piasta Kołodzieja. Rozumiał to niezgorzej Gandhi. Jakby to było paradnie i dobrze, gdyby tak każdy z nas w lustrach miasta stał się jak on właścicielem tylko jednej kozy i jednej koszuli na grzbiecie. Niech uczy nas jego kołowrotek i jego codzienny pacierz, jak to ascetyzm i ciężka praca prymitywna przywraca rajskie barwy światu".

Gandhi, jeśli mnie pamięć nie myli, walczył przede wszystkim przeciw wyzyskiwaniu Hindusów przez Anglików, przeciw ekspansji angielskiego przemysłu i przeciw kolonialnym metodom synów Albionu.

„Pomyślmy o milionach istot ludzkich, które dziś są gorsze od zwierząt, które umierają! Kołowrotek — jest życiem dla milionów umierających. To głód pcha Indie do kołowrotka..." (cyt. słowa Gandhiego wg książki Romaina Rolland'a, pt. „Mahatma Gandhi").

Przeciw komu chce walczyć Ożog proponując kozę, zgrzebną koszulę, kołowrotek i ciężką prymitywną pracę? Chyba nie przeciw rodzimym „Anglikom"!? Ascetyzm, codzienny pacierz.. to dobre jest dla kleryków, zakonników, ale to nie zbuduje ani jednego domu w Warszawie, nie wyremontujemy tym żadnego traktoru na który czeka nadchodząca wiosna.

Pracownicy „Mazowieckich Warsztatów Okręgowych" (naprawa traktorów i produkcja części zapasowych do traktorów wszystkich typów) powzięli w styczniu b. r. następującą uchwałę:

„My pracownicy Warsztatów w Warszawie w zrozumieniu znaczenia zadań naszych dla dobra Kraju — w myśli, aby ani jeden traktor naszego okręgu nie stał bezczynnie w okresie wiosennych zasiewów pragniemy się przyczynić do jak najsprawniejszego wykonania planu kampanii zimowej.

Równocześnie przez przeprowadzenie nieobjętych planem remontów silników dla całego okręgu, chcemy podkreślić naszą solidarnosć i współpracę z Warsztatami Rejonowymi i przyjść im z jak najdalej idącą pomocą — w tym celu zobowiązujmy się jednomyślnie przedłużyć dzień pracy o cztery godziny, czyli do 12 godzin co drugi dzień, a nawet w razie potrzeby pracować w święta",

Oto jest modlitwa naszych czasów — modlitwa o chleb codzienny, o lepsze życie, o lżejszą pracę w przyszłości. Pomocną w tym jest właśnie mechanizacja i wynalazczość, z którą walczy Ożog proponując ograniczenie „fantazjotwórstwa inżynierów i wynalazców".

Gandhi powiedział, że należy przebaczać ludziom źle czyniącym, ale nie można tolerować zła!

Zło to powiało ze szpalt „Słowa Powszechnego". Jest krótkonogie, pokraczne, tragicznie śmieszne, ale tolerować go nie można zanieczyszcza nam bowiem atmosferę pracy i entuzjazmu. Nie mieszkamy przecież na „Wyspie Pingwinów".

Walka z postępową literaturą francuską

Amerykańskie „przeboje" zalewają rynek księgarski

W pierwszym okresie po wyzwoleniu Francji zainteresowanie szerokich mas czytelników utworami Aragona, Eluarda, Elzy Triolet, Pierre Courtade'a, Morgana i innych pisarzy bojowników ruchu oporu, było olbrzymie. Książki tych pisarzy, wydawane w niezwykle wielkich, jak na Francję nakładach, dochodzących do 80 tysięcy egzemplarzy, były natychmiast rozchwytywane.

To żywe i wciąż wzrastające zainteresowanie dla literatury demaskującej agresywną politykę państw imperialistycznych, lub też wiernie opisującej życie Związku Radzieckiego, wywołało zrozumiałe zaniepokojenie wśród francuskich reakcjonistów i ich zamorskich opiekunów. Toteż wszelkimi siłami starają się oni wyprzeć z francuskiego rynku księgarskiego książki postępowe.

Z księgarń znikają utwory najlepszych pisarzy Francji. Niemal niemożliwe jest znalezienie wydawnictw klasyków: Balzaka, Stendhala, Zoli, Maupassanta, nie ma też na półkach księgarskich dzieł pisarzy Ruchu Oporu, aczkolwiek setki egzemplarzy tych książek leżą na składzie.

Za to na wystawach księgarń szeroko reklamowane są dzieła kolaboracjonistów i zdrajców, jak np. „utwory" de gaullowskiego szpiega, płk. Passy, zdeklarowanego reakcjonisty Fabre-Luce, czy też byłego ministra spraw zagranicznych frankistowskiej Hiszpanii i zięcia gen. Franco — Serano Sunnera.

W walce z postępową literaturą nie małą rolę odgrywa — swoista „piąta kolumna" — składająca się z księgarzy b. kolaboracjonistów i spekulantów, oraz pisarzy reakcyjnych. O pisarzach tych Aragon powiedział, że „wyrzekają się swej ojczyzny dla korzyści materialnych. Uciekając się do handlarskich metod chicagowskich hodowców bydła, naśladują oni Yankesów zarówno pod względem stylu, formatu książek, jak i w wyborze pseudonimów".

Licząc się jednak z tym, że własnymi siłami nie uda im się zdobyć szerokich kół czytelników, klika ta chętnie popiera „amerykańską inwazję" na literaturę francuską, świadomie ułatwiając USA „torowanie przy pomocy książki drogi dla zbytu innych towarów".

Przekłady z literatury amerykańskiej — ta pornograficzna, gangsterska, awanturnicza „lektura" zajmuje w porównaniu z książką francuską stanowisko uprzywilejowane.

Louis Aragon stwierdził niedawno: „Nasze księgarnie zawalone są literaturą najniższego gatunku, lubującą się w opisach gwałtów, zboczeń seksualnych, awanturniczych przygód — tego wszystkiego, co jest zwiastunem aktywizacji faszyzmu... Nawet naszych własnych pisarzy podają nam w spreparowanej, okrojonej i splugawionej formie, w skondensowanych „skrótach", które nawet w Ameryce uważane są za „zabijające literaturę — tygodniki dla tępogłowych".

Liczba amerykańskich „przebojów", które ukazały się w zeszłym roku w francuskim przekładzie — przekroczyła 780.

A oto charakterystyczny skandalik:

W 1947 roku w francuskim wydawnictwie „Editions du Scorpion" — ukazał się w 100 tysięcznym nakładzie, przekład pornograficznej amerykańskiej powieści: „Będę pluć na wasze groby". Reklamowanie tego „szlagieru" trwało do chwili, gdy okazało się, że niejaki Boris Vian, któremu „Editions du Scorpion" powierzyły wynalezienie odpowiedniego do przetłomaczenia romansu, sam napisał książkę i wydał ją jako utwór, nie istniejącego amerykańskiego autora, Vernona Sullivan.

Zalew amerykańskiej literatury jest tak wielki, że nawet „Monde" półoficjalnie dał wyraz zaniepokojeniu z powodu „amerykanizacji" rynku księgarskiego: zarówno w samej Francji, jak i krajach pozostających w strefie jej „kulturalnej" działalności.

Jak oświadczył Hoffman, pełnomocnik Wall - Street dla realizacji planu Marshalla, na rozpowszechnienie wydawnictw amerykańskich w Europie, przeznaczono 15 milionów dolarów.

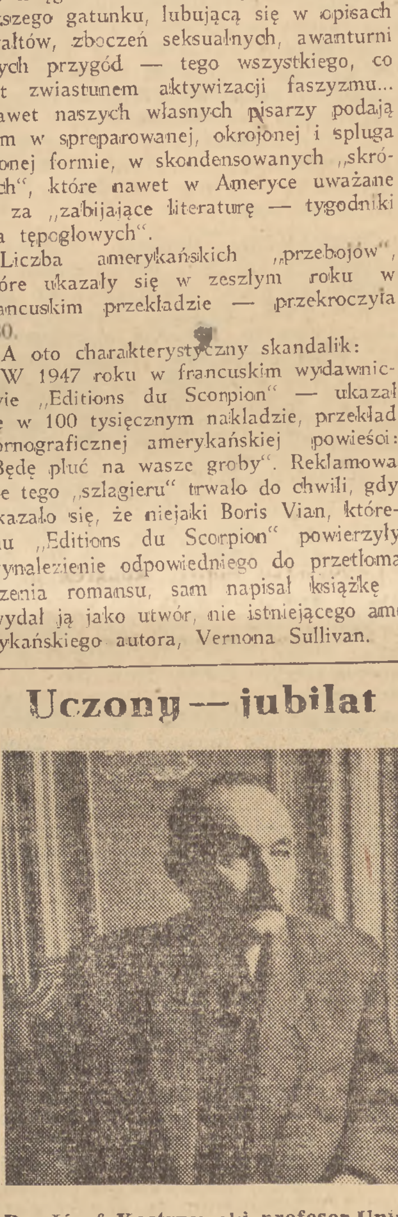
Plan walki z postępową literaturą francuską, opracowany został przez francusko - amerykańskich reakcjonistów nader starannie. Jednakże plan ten skazany jest na niepowodzenie. Narodowy Komitet pisarzy francuskich zwrócił się z apelem do wszystkich czytelników, aby stanęli w obronie postępowej książki. Apel ten podchwycony został przez szerokie masy. Cała postępowa Francja gotowa jest uczynić wszystko, by obronić swą literaturę narodową.

O. WIRSKI

W darze dla wojska polskiego

Przedstawiciele rady zakładowej i dyrekcji czechosłowackiego przemysłu gramofonowego przekazali dnia 1 bm. ambasadorowi R. P. w Pradze Józefowi Olszewskiemu dar dla Armii Polskiej w postaci płyt i matryc z polskim hymnem narodowym i utworami polskiej muzyki wojskowej.

Uczony — jubilat



Dr. Józef Kostrzewski profesor Uniw. Poznańskiego członek PAU, który w tych dniach obchodził 75-o lecie swej działalności naukowej.

Swięto literatury Słowacji

W dniu 2 bm. Słowacja obchodziła setną rocznicę urodzin swego największego poety Pawła Orszagha Hvierdosława.

Święto to obchodzono w całym kraju uroczystymi obchodami.

Czechosłowacka kronika kulturalna

W r. ub. w Czechosłowacji wydano 5.970 książek, w tym 4.286 w języku czeskim i 770 w języku słowackim. W okresie tym ukazało się 26 przekładów dzieł literatury polskiej.

— Praga posiada 15 teatrów i 93 kina. Opera Smetany „Sprzedana narzeczona" przekroczyła w Pradze 1800 przedstawień.

— Ze składek publicznych zebrano 8 mln. koron na zbiorowe wydanie dzieł klasyka literatury czeskiej Aloizego Juraska w 32 tomach.

W Praskim Teatrze Kameralnym odbyła się premiera sztuki Anny Świrszczyńskiej p.t. „Strzały przy ul. Długiej" w przekładzie Heleny Teigowej.

Piękno ziem zachodnich



Wambieszyce (pow. Kłodzki — fragment Bazyliki

Kultura i oświata dla mas

W wydziale Kulturalno-Oświatowym OKZZ w Szczecinie odbyła się konferencja kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych zarządów poszczególnych związków zawodowych miasta Szczecina, poświęcona upowszechnieniu i skoordynowaniu pracy świetlicowej. Zagadnienie to omówił wyczerpująco kierownik wydziału zawodowego PZPR Mariański, po czym po ożywionej dyskusji postanowiono wytypować na terenie Szczecina 7 najlepiej zorganizowanych świetlic, które zajmą się uaktywnieniem pracy w pozostałych świetlicach. Postanowiono również wprowadzić współzawodnictwo międzyświetlicowe. Przyjmując plan nakreślony przez KCZZ zdecydowano, aby istniejące na terenie miasta zespoły świetlicowe przystąpiły do organizowania masowych imprez dla członków wszystkich związków zawodowych.

*

Na miejscu dawnego nocnego lokalu „Cyganeria" w Jeleniej Górze została otwarta centralna świetlica Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, odbudowana kosztem miliona zł. W uroczystości otwarcia wzięli udział robotniczy chór i orkiestra państwowej fabryki sztucznego włókna w Jeleniej Górze.

*

Po otwarciu nowych bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych w pow. koneckim, na terenie powiatu czynne są obecnie 2 biblioteki miejskie, 15 bibliotek gminnych oraz 16 punktów bibliotecznych, zasilanych przez bibliotekę powiatową. W roku bież. powiat otrzymał 14 dalszych punktów bibliotecznych, zasilanych przez bibliotekę powiatową i 52 punkty, związane z bibliotekami gminnymi.

*

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze, dzięki dotacjom Min. Oświaty oraz wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej", może się w chwili obecnej poszczycić ponad pięciotysięcznym księgozbiorem, z którego korzystają niemal wszystkie gromady powiatu jeleniogórskiego. W roku 1947 Biblioteka ta liczyła zaledwie 405 książek.

*

W Poznaniu została otwarta nowa świetlica dla pracowników Poznańskiego Zjednoczenia PPB. Nowa świetlica mieści się w obszernym drewnianym baraku, prócz pięknie urządzonej sceny i widowni, liczącej 750 miejsc, obejmuje także salę konferencyjną, czytelnię oraz wypożyczalnię książek.

Przyjęcie dla pisarzy radzieckich w Teatrze Polskim

Dyrekcja Teatru Polskiego wydała— spy Pokoju", na którym była obecna spy Pokoju", na którym była obecna delegacja pisarzy radzieckich z A. Sofronowem i A. Korniejczukiem na czele — przyjęcie w foyer Teatru Polskiego. W przyjęciu wzięli udział aktorzy Teatru Polskiego, przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Zw. Literatów Polskich oraz KC PZPR.

W zajmującej dyskusji nad problemami teatru, która się rozwinęła w czasie przyjęcia, wzięli udział pisarze Korniejczuk ,Sofronow, Iwaszkiewicz i dyr. Szyfman.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (11)

STRESZCZENIE

Michał Gromus pracuje w fabryce swego ojca Ferdynanda. Anna, żona Ferdynanda, nie lubi Michała, Ferdynand zaś nie znosi jej syna z pierwszego małżeństwa, Roberta. Michał przeprowadza intrygę i udaje mu się zyskać zgodę starego Gromusa na przyjazd Roberta.

Sobotnie popołudnie chyliło się ku wieczorowi. Stawiając kroki długie i silne, doznawał Michał w całym ciele uczucia siły, jaką daje człowiekowi świadomość udanej pracy. Miał za sobą dobry tydzień. Odezwała się wreszcie Południowa Ameryka i Indie. Właśnie dziś Makaresz już drugi raz. Magazyny opróżniają się. Jeśli tak dalej pójdzie, za miesiąc będziemy mogli rozpocząć nową produkcję. Mnie brak wiary? Nonsens. Wierzę w swoje powodzenie. — Powodzenie, słyszysz to słowo? Powodzenie! Czy brzmi coś bardziej upojnie? Napój wyłącznie dla mocnych charakterów.

Przechodził obok kolonii robotniczej. Wstrętne miejsce. Jednakowe domy, niektóre jeszcze nie otynkowane, wewnątrz pokój i kuchnia ze śpiżarnią, zewnątrz podwórko z drewutnią i chlewkiem, za domkiem ogródek dla pięciu większych główek kapusty. Nastawiali ich po jednej stronie szosy; zawsze ich pięć albo sześć naprzeciw siebie tworzy krótką uliczkę, kończącą się w polach. Są jeszcze białe i dlaczegoby nie miały takie zostać? Czyż się dzisiaj źle powodzi tym, co w nich mieszkają? Koszarowe, jednakowe, bez wyrazu. Przypominają tłum, że strach.

Tutaj, za tymi oknami z muszkatami, cebulami morskimi, z garnkami smalcu i śmiesznymi firankami, były ręce, które Gromusowie i im podobni zmuszali do wytwarzania dobrobytu i cywilizacji. Ach, czyż i za to nie dawali wystarczająco wiele, aby się im powodziło lepiej niż wyrobnikom, spośród których pochodzą, a którzy za harówkę od świtu do nocy widzą na swoim stole zaledwie raz w tygodniu garnek z mięsem? Michał mijał domy z poczuciem zakłopotania i wdzięczności, że nie jest jednym z ich mieszkańców. Po wojnie było przez nich trochę strachu. Prężyli się, pobudzani wysoko bijącą łuną rosyjskiego ognia, już czuli się sędziami i panami. Bzdura. Są stworzeni do tego, by nimi rządzono. Natura nie trwoni swych sił i jeśli stworzy kilkanaście mózgów lepszych niż masy innych, to dlatego, że dla nich przeznacza szczególną rolę. Ktoś musi prowadzić te ciemne stada, które inaczej utonęłyby w biedzie i bezradności. Socjalizm i kapitalizm. W sumie nie jest to nic innego, jak tylko spór o metodę, a rosyjski przykład tylko to potwierdza. W końcu jedni zostaną na górze, a drudzy na dole, po jednej stronie jakość, a po drugiej ilość, zaś między nimi ściera się, rzuca i zwija coś bezkształtnego, stan średni, administracja, urzędnik — pragnienie wydostania się na górę i płaskie myśli, a na nich niemożliwe do zeskrobania błoto plebejskiego pochodzenia i przeznaczenia.

Zadowolony z miejsca, które — jak to sobie właśnie wyłożył — należało mu się w świecie z racji uzdolnienia i urodzenia, młody Gromus kroczył coraz pewniej. Wywijał laseczką starej hiszpańskiej roboty z okrągłą główką z kości słoniowej, pozostałością po młodzieńczej elegancji ojca, laską, którą wygrzebał gdzieś w szafie i od swego powrotu zwykł nosić na spacerach. Ostatni domek przy szosie, jeden z większych i staranniej utrzymanych, należał do magazyniera Gromusów, Józefa Balady. Michał, który spostrzegł swego pracownika w ogródku, przestał wywijać laseczką i uczynił swój chód bardziej poważnym. Ale gdy doszedł do płotu, spotkał się z pochylonym grzbietem i zadkiem, wyzywająco wypiętym w stronę szosy. Józef Balada był niebywale zaabsorbowany zgniataniem niewidzialnych gąsienic na pomarszczonych liściach młodej kapusty.

Młody Gromus poczuł się obrażony. Ach, ty, mam inne sposoby na twoje chamstwo, niż kopnąć cię w bezwstydny zadek. Cóż by się stało z chłopem, gdybym go jutro wyrzucił z pracy? Tak, a teraz wypinaj sobie, co chcesz. Iluż ich biega po świecie i żebrze o pracę! Wprost nie do wiary. Tyle tego wojna wybiła a wciąż jest za wiele ludzi.

Michał znowu uspokoił się poczuciem swej nadrzędności. Nie może go obrazić takie gówno. Tkwi w nich nienawiść, jak we wszystkim, co jest skrępowane, ale coś przecież muszą mieć, że by się czuli ludźmi. Równość? Nonsens! Nigdy się jej wśród ludzi nie osiągnie.

Precz z tymi myślami! zostały z nami wraz z ostatnim domem tego paskudnego gniazda. Popatrz! sosny na tle jaśniejącego błękitu nieba a za ich rzadkimi sylwetkami błyszczy powierzchnia stawu w świetle zachodzącego słońca. Spokój legł szeroko na równinie, obrysowanej dokoła i w dali czarno-granatowymi lasami. W powietrzu zapach żywicy i kwitnącej macierzanki. I jeszcze czegoś. Może wilgoci. Nie. Dziwnie ostry i silny zapach. Jak gdyby z głębi ziemi tchnęła śpiąca tam moc, oczekująca swego przebudzenia.

Ho, ho. Oddychało się tu naprawdę wspaniale, czułeś, jak za każdym wdechem rzeźwiejesz. Michał spacerował z podniesioną głową, wypinając rozrosłą pierś, a w jego istotnie dostojny i poważny chód wkradał się chwilami rytm marszu byłego żołnierza. Jak gdyby ta ziemia należała do niego, jak gdyby wstępował na nią butami zdobywcy. Dlaczego nie? Zdawało się, że trzeba tylko jak w Starym Zakonie uderzenia laską, aby wytrysnęły nowe ukryte źródła. Drzemie i pochrapuje to w tej okolicy, drzemie i pochrapuje w całym kraju. Ludzie tu chodzą jak z powiązanymi nogami. Taka powolność w czasach, gdy na całym świecie jedna doba porusza motory tysiącami obrotów! Po co chciałeś wrócić, po co tu przyszedłeś?

Miał uczucie, jak gdyby musiał otworzyć ramiona. Spotkaliśmy się, ziemio obiecana. Jak człowiek szuka swego przeznaczenia, tak i ziemia czasem czeka na wybranego człowieka. Zbudzić drzemiące siły i poruszyć je! Wszystko jedno przecież, czym zdecydujesz się zdobyć świat. Można i grzebieniami, szczotkami i zabawkami. Warsztat przy warsztacie ,komin przy kominie, wygarniemy pociskiem dymu w to słoneczne niebo. Ale zaraz zimny wiatr musnął wierzch jego głowy i młodzieńcze podniecenie ochłodło.

Przeskoczył rów. Zniechęcony i na pół zdecydowany na powrót do miasta, przeszedł jeszcze kilka kroków po szosie. W ten sposób wbrew oczekiwaniu znalazł się na skraju lasu i grobli na stawie, zarosłej młodymi pędami dębów. Zszedłszy potem, chcąc się rozglądnąć, ścieżynką, którą dojrzał między nimi, stanął oko w oko z Różeną Baladową, córką magazyniera Balady.

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Rejonizacja produkcji roślinnej wytycza drogi rozwojowe rolnictwa

POLSKA współczesna pod względem klimatu i rodzajów gleby stanowi prawdziwą mozaikę. Na wschodzie i na południowym wschodzie bywają u nas ostre zimy połączone z obfitymi opadami śnieżnymi, na północy i na południowym zachodzie — zimy lekkie, nierzadko bezśnieżne. Nawiedzają nas również długotrwałe okresy suszy lub wprost katastrofalne opady deszczowe. Gleby polskie są nadzwyczaj różnorodne i, ogólnie rzecz biorąc, stosunkowo ubogie: ok. 33 proc. — to lekkie szczerki i piaski.

Warunki przyrodzone naszej gleby zmuszają nas do najracjonalniejszego rozmieszczenia — tj., rejonizacji upraw roślinnych w zależności od czynników przyrodniczych i ekonomicznych. Jest to niejako sztabowe zadanie naszej gospodarki rolnej, które pochłonęło dotychczas, nie licząc kosztów finansowych, sporo czasu i pracy najwybitniejszych praktyków i teoretyków.

O zagadnieniu rejonizacji produkcji roślinnej pisało się do niedawna raczej w sferze domysłów — dziś już je rozpracowano i stopniowo będzie się wcielać w życie. Wystarczy tu przytoczyć przykład szeroko zakrojonej na rok bieżący akcji kontraktowania roślin przemysłowych i pastewnych, które będą uprawiane właśnie w ustalonych rejonach produkcji.

Za mało oleistych i okopowych

Koncepcja rejonizacji produkcji roślinnej ma za podstawę dwa zasadnicze czynniki, a właściwie sumy tych czynników. Pierwsze — to suma czynników przyrodniczych a więc opady, nasłonecznienie, gleba; drugie — to suma czynników ekonomicznych: struktura agrarna, gęstość zaludnienia, wielkość spożycia, rynki zbytu, sieć komunikacyjna, rozmieszczenie przemysłu rolnego i t. d.

Ważnym również czynnikiem przy ustalaniu okręgów rejonizacji jest wielkość produkcji poszczególnych ziemiopłodów w danych rejonach. Produkcja ta bowiem — poza pewnymi wyjątkami — jest wynikiem przystosowania się rolników do miejscowych warunków klimatycznych, do właściwości gleb oraz do istniejących lokalnych warunków ekonomicznych.

Warunki gospodarcze odgrywają tu niepoślednią rolę. One m. in. wpływały od wielu lat na kształtowanie się wytwórczości roślinnej w Polsce, której cechą charakterystyczną jest to, że uprawiamy za dużo zbóż kłosowych, a za mało roślin oleistych i pastewnych. Konsekwencje tego znane są tym wszystkim, którzy obserwują pilnie życie gospodarcze naszego kraju. A więc brak odpowiedniej ilości tłuszczów roślinnych, którymi można zawsze wyrównać niedobór czy okresowe trudności na odcinku mięsno - tłuszczowym następnie poważne komplikacje na odcinku hodowlanym. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że nie zawsze mamy czym wyżywić nasz inwentarz żywy, względnie żywimy go małowartościowymi paszami, co wpływa oczywiście na poważne obniżenie produkcji zwierzęcej.

W planowej gospodarce jest to nie do pomyślenia. Produkcja rolna nie może być czymś odrębnym — musi być dostosowana do całości ogólno - krajowego planu gospodarczego, musi być z nim sharmonizowana. **Musimy zatem uprawiać te rośliny, które są nam najpotrzebniejsze i musimy je tam uprawiać, gdzie one najlepiej się udają pod względem zarówno jakości, jak i ilości, gdzie istnieją najlepsze warunki ich przetworzenia, względnie zbytu, gdzie istnieje wreszcie dogodna sieć komunikacyjna do ich przetransportowania.**

Jak się obecnie przedstawia w przybliżeniu wytwórczość roślinna naszego kraju? Zboża kłosowe, jak żyto, pszenica, jęczmień i owies zajmują 57,7 proc. powierzchni gruntów ornych, okopowe: ziemniaki, buraki cukrowe i okopowe pastewne — 18,8 proc., rośliny przemysłowe — 1,3 proc., strączkowe i motylkowe — 12,3 proc Dysproporcje występują dość jaskrawie a i samo rozmieszczenie tych upraw na terenie poszczególnych województw czy nawet powiatów jest nadzwyczaj różnorodne.

Rejony produkcji roślinnej

Przy ustalaniu rejonów produkcji trzeba było mozaikę upraw potraktować, jako punkt wyjścia do dalszych prac w tej dziedzinie. Ministerstwo Rolnictwa, wespół z czynnikami zainteresowanymi tym zagadnieniem, wytypowało pięć zasadniczych rejonów produkcji roślinnej.

Pierwszy, to **rejon żytni** — słabe gleby i niesprzyjające warunki klimatyczne — który obejmuje mniej więcej pas od Kartuz poprzez Chojnice, Sępolno, Chodzież włącznie z okolicami Czarnkowa, a następnie szeroki wycinek terenu w trójkącie Olsztyn, Susz, Lipno, trójkąt — Szczuczyn, Ostrołęka, Wysokie Mazowieckie oraz dość zwarty rejon z Kozienicami Radomiem i Opocznem w środku.

Rejon zbożowo - okopowy podzielony został na dwa podrejony: **żytnio-ziemniaczany** odznaczający się uprawą żyta jako zasadniczej rośliny w którym jednak ponad 20 proc. gruntów zajmuje uprawa ziemniaków. Obejmuje on poważną część woj. gdańskiego, szczecińskiego, poznańskiego i wrocławskiego, łódzkiego, warszawskiego i białostockiego. Drugim jest **podrejon pszenno - buraczany**, który charakteryzuje uprawa pszenicy (30 proc. ogólnej powierzchni zbóż) oraz uprawa buraka cukrowego (do 25 proc. powierzchni upraw okopowych). Obejmuje on trójkąt Chojna, Pyrzyce, Myślibórz, oraz m. in. zachodnie powiaty woj. wrocławskiego i pow. jarosławski.

Rejon wszechstronnej produkcji został podzielony na dwa podrejony: **uprawy pszenicy, buraka cukrowego, roślin oleistych i warzyw, oraz uprawy pszenicy, rzepaku, chmielu i tytoniu.** Skupia się on głównie na Lubelszczyźnie, w Sandomierskim oraz w pasie Brzeg, Wrocław, Legnica.

Rejon pastewno - zbożowy — ponad 50 proc. użytków rolnych, trwałe łąki i pastwiska, następnie połowa upraw roślin pastewnych, a ze zbóż owies i jęczmień — obejmuje większą część woj. olsztyńskiego, część białostockiego, północne powiaty woj. szczecińskiego oraz tereny podgórskie. Ostatnie **rejony pastewne** charakteryzuje połowa uprawa roślin pastewnych, łąki i pastwiska, stanowiące ok. 80 proc. wszystkich użytków rolnych. Wytypowany on został na Żuławach w zachodnich okolicach Szczecina oraz okolicach Jeleniej Góry i Kamiennej Góry.

Tak mniej więcej w zasadniczych zarysach zostały ujęte rejony produkcji roślinnej. Rzecz jasna że nie mogliśmy tu określić dokładnych granic poszczególnych okręgów — wymieniane przez nas miejscowości mogą ułatwić czytelnikowi— naszym zdaniem — jedynie tzw. „orientację w terenie".

Składowa część planowania

Mapka rejonów produkcji roślinnej została opracowana przez Ministerstwo Rolnictwa z dokładnością do granic poszczególnych powiatów. Są pewne zastrzeżenia, że granice te nie zawsze są ścisłe, że posiadają drobne odchylenia na niekorzyść tej czy innej gałęzi wytwórczości rolnej— ale to nie jest najważniejsze. Ważnym jest natomiast to, że wogóle tego rodzaju program jest w trakcie realizacji i że nie utknie na martwym punkcie.

Poszczególne powiaty, które już otrzymały szkice z wytyczeniem rejonów uprawy, przystąpiły do dalszych prac Polegać one będą na skorygowaniu szkiców Ministerstwa z uwzględnieniem poszczególnych gmin a w przyszłości gromad. Równolegle z rejonizacją upraw będziemy musieli przeprowadzić pewne przestawienia terenowe jeśli chodzi o przemysł rolny czy włókienniczy, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Tam bowiem spotyka się wielkie cukrownie w rejonach o glebach wybitnie żytnio-ziemniaczanych, względnie roszarnie lnu (np. woj. wrocławskie), gdzie w ogóle lnu nigdy nie uprawiano bo nie ma tam odpowiedniej gleby. Byłoby marnotrawstwem gospodarczym transportowanie lnu w przyszłości z terenów woj. olsztyńskiego aż pod Wrocław. Niestety dziś to jeszcze musimy czynić. Trudno nam bowiem przenosić fabryki z jednego krańca Polski na drugi musimy raczej — tam gdzie to jest możliwe — zbliżyć rejony produkcji rolnej do okręgów przemysłu rolnego lub włókienniczego, wzgl. tworzyć nowe bazy przemysłowe.

W ślad za rejonizacją upraw roślinnych krystalizować się będzie również problem rejonizacji produkcji zwierzęcej. Oczywiście tak pierwsze jak i drugie zagadnienie, wymagać będzie całego szeregu lat pracy i doświadczeń. Poza tym trzeba pamiętać, że okręgi rejonizacji uprawy roślinnych — nawet gdy się je już dokładnie ustali na podstawie stwierdzonych faktów i analizy przeszłości — muszą ulegać ciągłym poprawkom i uzupełnianiu, są one bowiem składową częścią planowania w rolnictwie. I jeśli mówi się dziś o wytyczaniu nowych dróg rozwojowych w rolnictwie to trzeba przy tym pamiętać, że rejonizacja produkcji ma tu zasadnicze znaczenie.

Mil

Wzrost upraw roślin pastewnych

W związku z wielkimi zadaniami podwyższenia naszej produkcji hodowlanej istnieje zagadnienie stworzenia odpowiednich rezerw paszowych.

Na pierwsze miejsce przy zwiększeniu bazy paszowej na cele akcji „H" wysuwa się podwyższenie zbiorów siana przez zagospodarowanie zielonych użytków, łąk i pastwisk, których obszar wynosi ok. 4.040 tys. ha. Na ogólną powierzchnię użytków zielonych 1.920 tys. ha już zmeliorowano, a 2.120 tys. ha łąk i pastwisk wymaga jeszcze melioracji. Ponieważ zbiór siana z łąk zmeliorowanych i zagospodarowanych wynosi od 35 do 55 q z 1 ha, a z łąk niezmeliorowanych, zbiór siana wynosi zaledwie 10 q z 1 ha, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. postawiło sobie za cel jak najszybsze zmeliorowanie łąk i pastwisk, co przyczyni się do znacznego zwiększenia zbioru, jak również do podniesienia jakości siana.

Ponieważ zbiory z łąk i pastwisk nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania na paszę, a poza tym produkcja siana nie jest równomierna w różnych dzielnicach kraju, stajemy wobec konieczności rozszerzenia uprawy roślin pastewnych. Dotychczasowa uprawa roślin pastewnych wynosiła zaledwie 9 proc. powierzchni gruntów ornych. W planach Ministerstwa Rolnictwa i R. R. na najbliższą przyszłość przewiduje się wzrost upraw roślin pastewnych do 18 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych. Przede wszystkim powiększy się powierzchnię upraw lucerny oraz upraw mieszanek koniczyn z trawami, jako najbardziej odpornych na wpływy klimatu i dających wysokie plony. Niezmiernie ważnym zagadnieniem na tym odcinku, z uwagi na występowanie u nas gleb lekkich, jest rozszerzenie upraw łubinu słodkiego, dającego wysokowartościową paszę.

1.000.000 t. węgla dla wsi

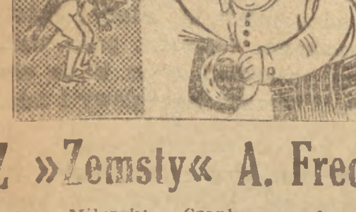
Dzięki osiągnięciom produkcyjnym polskiego przemysłu węglowego oraz znacznemu usprawnieniu i rozbudowaniu sieci dystrybucyjnej, powstały warunki, zapewniające pełną stabilizację rynku opałowego w kraju.

Centrala zbytu produktów przemysłu węglowego rozprowadziła w roku ubiegłym ponad 46.215 tys. ton węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego, wykonując nakreślone jej zadania w 102,7 proc. W związku z rozbudową i podniesieniem produkcji przemysłu wzrosło znacznie zużycie węgla na cele produkcyjne oraz przeróbkę na artykuły pochodne — wyniosło ono ponad 28.164 tys. ton wobec 25.490 tys. ton w roku 1947. Rozchód węgla na cele komunikacyjne wyniósł 6.683 tys. ton. Zużycie węgla na cele opałowe wyniosło z górą 11.368 tys. ton, tj. o 1.656 tys. ton więcej niż w roku 1947.

Niedostateczne zaopatrzenie niektórych terenów kraju w latach poprzednich oraz przejawy szkodliwej dla kraju spekulacyjnej gospodarki pośredników prywatnych, skłoniły Centralę do rozbudowy państwowych składów węgla oraz oparcia zaopatrzenia wsi w węgiel o zorganizowaną sieć składów spółdzielczych. W wyniku rozbudowy sieci składów, osiągnięto już w drugiej połowie 1948 roku dostateczne nasycenie rynku. Przybliżone dane pozwalają przypuszczać, iż wieś zużyła w roku ub. ponad 1.000.000 ton węgla, podczas gdy w roku 1947 dostawy dla wsi, wobec niedostatecznej organizacji rynku wyniosły około 719.000 ton.

Przygotowania do siewu

W 130 ośrodkach maszynowych woj. śląsko-dąbrowskiego rozpoczęto prace nad kompletowaniem i przygotowaniem sprzętu rolniczego do prac wiosennych w polu.



Z »Zemsty« A. Fredry

128.800 ha zalesimy w roku 1949

Tegoroczny plan zalesień i odnowień Ministerstwa Leśnictwa przewiduje zalesienie i odnowienie powierzchni 122.000 ha, w czym 70.000 ha stanowią zalesienia zrębów bieżących, resztę zaś zalesienia inwestycyjne, obejmujące zręby wojenne, nieużytki oraz słabe grunty rolne. W stosunku do 88.500 ha powierzchni zalesionej w ubiegłym roku gospodarczym, tegoroczne zalesienia wykazują wzrost o 33.500 ha, tj. o prawie 38 proc.

Niezależnie od powyższych zalesień, objętych tegorocznym planem, pracownicy Lasów Państwowych zobowiązali się zalesić w ramach zobowiązań czynu Kongresowego 3.000 ha powierzchni. Dostarczą oni również 100 mln. sadzonek na zalesienie nieużytków, stanowiących własność drobno i średniorolnych chłopów oraz udzielą bezpłatnych porad przy pracach zalesieniowych.

Przy pomocy Państwa będą przeprowadzane w tym roku ponadto zalesienia w lasach samorządowych oraz drobnych lasach chłopskich, na powierzchni ok. 3.800 ha. W sumie ogólna ilość tegorocznych zalesień wyniesie więc ok. 128.800 ha.

Dla zrealizowania tak olbrzymiego planu założono w ubiegłym roku 172.000 arów szkółek drzew iglastych i liściastych oraz zasiano ok. 2.193.000 kg nasion różnych drzew. W planie produkcji sadzonek i nasion uwzględniono udział cennych gatunków liściastych w tegorocznych zalesieniach na conajmniej 30 proc., ponieważ gatunki te zajmują obecnie tylko 13 proc. powierzchni naszych lasów.

Nowe produkcje

Do nowych produkcji przemysłu metalowego wykonanych w czwartym kwartale ub. r. zaliczyć należy maszynę parową do węglowca, 14 samochodów ciężarowych, 5 elektrycznych lokomotyw kopalnianych, nadwozia do autobusów typu Leyland i Bulldog, 10 szt. kotłów do parowozów przemysłowych typu „Ryś", oraz trzy kompletne podawacze węgla dla elektrowni w Łodzi.

Przemysł węglowy na progu planu sześcioletniego

Polski przemysł węglowy wchodzi w trzeci rok Planu Odbudowy Gospodarczej z bardzo dużym dorobkiem produkcyjnym. W 1947 r. przemysł ten osiągnął przeszło 59 mln. t. wydobycia węgla, w 1948 r. ok. 70 mln. t. Na r. 1949 zaplanowano wydobycie 74 mln. t. węgla kamiennego, 5 mln. t. węgla brunatnego, 3,4 mln. t. koksu i 757 tys. t. brykietów. Cyfry te wymagają specjalnego omówienia.

Osiągnięcie wysokiej produkcji, jaką zakłada ostatni rok planu trzyletniego, wiąże się z szeregiem zagadnień natury technicznej i socjalnej.

O DALSZĄ MECHANIZACJĘ

Rozpatrując w skrócie poszczególne czynniki mające wpływ na produkcję, należy raz jeszcze przypomnieć, że polski przemysł węglowy przejął w 1945 roku kopalnie w stanie daleko odbiegającym od normalnego. Na stan ten wpłynęła gospodarka obcego kapitału w przemyśle węglowym, dążąca do wyciągnięcia maksimum korzyści przy minimalnych inwestycjach, oraz rabunkowa gospodarka okupanta, eksploatującego węgiel metodami szkodliwymi, niszczącymi normalne zasoby geologiczne przemysłu węglowego.

Wielka akcja inwestycyjna jaką prowadzi CZPW przyczyniła się już do wybitnej poprawy stanu technicznego naszych kopalń, niemniej jednak pozostaje tu jeszcze do zrobienia bardzo dużo. Obecnego poziomu technicznego naszych kopalń nie można jeszcze uważać za optymalny.

ODMŁODZIĆ ZAŁOGI

Górna granica wieku zatrudnionych w przemyśle węglowym odbiega znacznie od normalnej. Blisko 30 proc. załóg stanowią weterani, którzy winni już przejść na emeryturę. Odmłodzenie załóg górniczych będzie miało decydujący wpływ na jakość i szybkość produkcji. Po przejściu pewnej liczby górników w stan spoczynku, przemysł węglowy zatrudni ogółem o 3,4 proc. więcej pracowników niż w roku ubiegłym. Przewiduje się, iż w r. 1949 przybędzie przemysłowi węglowemu ok. 10 tys. nowych górników. Wzrost sił roboczych przypadnie całkowicie na kopalnie węgla kamiennego głównie w grupie produkcyjnej i inwestycyjnej z jednoczesnym zmniejszeniem się grupy nieprodukcyjnej.

Powiększenie się załóg górniczych wiąże się ściśle z akcją szkoleniową, która będzie prowadzona ze zdwojoną energią zarówno na odcinku szkół jak i specjalnie organizowanych krótkoterminowych kursów. Prowadzona będzie również w dalszym ciągu reemigracja górników z zagranicy, którzy dotychczas w liczbie ok. 18 tys. zasilili kadry pracownicze tego przemysłu.

STAWIAMY NA GÓRNIKA

W końcu 1949 roku Polska znajdzie się po St. Zjednoczonych, Anglii i ZSRR na jednym z czołowych miejsc wśród światowych producentów węgla.

Jeżeli chodzi o stan produkcji w stosunku do okresu przedwojennego, to produkcja węgla kamiennego osiągnie 107 proc. produkcji z roku 1938, produkcja brykietów 149 proc. W produkcji koksu osiągniemy 91 proc., a w produkcji węgla brunatnego 77 proc. produkcji z ostatniego roku przedwojennego. Zatrudnienie na kopalniach wzrośnie do 140 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. Wskaźniki produkcyjne, które bierzemy za podstawę obejmują normy produkcyjne wszystkich kopalń, znajdujących się przed wojną w Polsce i na terenach Ziem Odzyskanych.

Rok 1949 nie zamyka oczywiście dalszych możliwości produkcyjnych przemysłu węglowego. Rok ten będzie wstępem do 6-letniego planu gospodarczego, który tak pod względem produkcji jak i wyposażenia nowych kopalń, postawi polski przemysł węglowy na bardzo wysokim poziomie.

O powodzeniu planów na rok bieżący i lata najbliższe decydować będzie górnik polski. Jego dotychczasowy wysiłek i osiągnięcia dają nam pełną gwarancję, że plany te będą wykonane. (U)

Rosną obroty handlowe polsko - szwedzkie

Polski handel zagraniczny, który zwiększa wciąż obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wykazuje jednocześnie tendencję do utrzymywania i rozszerzania wymiany handlowej z innymi krajami. Wśród nich — jednym z najważniejszych naszych kontrahentów jest Szwecja, z którą łączą nas naturalne interesy gospodarcze o dużym zasięgu i sile atrakcyjnej dla obu stron. Oba kraje doskonale się uzupełniają, dostawy bowiem szwedzkie czynią zadość potrzebom życia gospodarczego i odbudowy Polski, my zaś dostarczamy do Szwecji, potrzebne surowce przemysłowe i półfabrykaty, a przede wszystkim — węgiel i koks.

Szwecja jest po ZSRR największym naszym odbiorcą węgla. Wśród dostawców węgla i koksu do Szwecji — Polska odgrywa decydującą rolę. Dla gospodarki szwedzkiej duże znaczenie mają ponadto poważne dostawy artykułów żelaznych i wyrobów hutniczych z Polski, a przede wszystkim blachy, surówki żelaznej, rur, drutu itd. Eksportujemy także do Szwecji artykuły spożywcze, chemikalia i tekstylia.

Polska importuje ze Szwecji cenne surowce i materiały, jak rudę żelazną, ferrostopy, celulozę, a także — potrzebne nam urządzenia inwestycyjne, obrabiarki, maszyny, narzędzia itp.

Szwecja była jednym z pierwszych państw, z którymi zawarliśmy umowę handlową (20 sierpnia 1945 r.). Jednocześnie Szwecja udzieliła nam kredytu towarowego na 100 mln. koron, spłacanego przez nas stopniowo. Z kolei otrzymaliśmy kredyt na zakup 15 tys. koni i 2.500 sztuk bydła.

O rozwoju wymiany polsko-szwedzkiej świadczą najlepiej cyfry. W roku 1945 importowaliśmy ze Szwecji szereg artykułów wartości 8,1 mln. koron a w r. 1946 wartości 75 mln. kor. W r. 1947 wartość importowanych towarów osiągnęła 98 mln. kor. a w r. ub. 153 mln. kor. Analogiczne dane dla naszego eksportu wyniosły kolejno: 8, 3, 87, 150, 283 mln. kor.

W porównaniu z poprzednimi latami Polska wysunęła się w roku ub. na jedno z czołowych miejsc, zwłaszcza jako eksporter — wśród państw, z którymi Szwecja utrzymuje najbardziej ożywione stosunki handlowe.

Szczególne znaczenie dla współpracy obu krajów ma umowa inwestycyjna z 1947 r., która pozwoliła nam ulokować w przemyśle szwedzkim zamówienia na sumę 361,5 mln. koron. Na zaliczkowanie zamówień inwestycyjnych otrzymaliśmy kredyt — który będzie odnawiany — do wysokości 70 mln. koron.

W ramach umowy przewidziano zakup urządzeń przemysłowych za 131 mln. koron, komunikacyjnych — za 71 mln., dla celów odbudowy — 36 mln., żeglugowych — 16 mln., zdrowia — 10 mln., leśnictwa — 10 mln. Ponadto na urządzenia teletechniczne — z górą 70 mln. koron.

W ciągu 4 lat otrzymamy m. inn. kompletną aparaturę linii najwyższego napięcia Śląsk — Warszawa, urządzenia dla szeregu elektrowni, wielkie kotły parowe dla elektrowni nowych i istniejących, urządzenia dla przemysłu papierniczego oraz pełne wyposażenie 3 fabryk sztucznej dykty. Dzięki tym dostawom będziemy mogli ponadto wybudować fabrykę nowoczesnych materiałów budowlanych oraz rozpoczniemy produkcję nowego rodzaju betonów przeciwprężnych, które dują oszczędność 90 proc. żelaza przy wytrzymałości normalnego betonu.

Otrzymamy także ze Szwecji aparaturę dla fabryki central i aparatów telefonicznych, która będzie produkowała nowoczesne centralki automatyczne, łączące znacznie szybciej od dotychczas znanych w Polsce. Rafinerie nafty otrzymają wyposażenie, które umożliwi produkcję smarów wysokiej jakości. Szwedzkie holowniki i lodołamacze wypełnią poważne luki w naszym taborze pływającym.

Przy pomocy urządzeń szwedzkich przeprowadzona będzie w najbliższych latach pełna elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego i licznych linii podmiejskich. Dla różnych gałęzi przemysłu nadejdą wszelkiego rodzaju obrabiarki, kompresory, młoty pneumatyczne i świdry, dla budownictwa— bagry, kafary i inne urządzenia. Przewidziane są także cenne dostawy sprzętu rentgenologicznego i teletechnicznego.

Rynki zagraniczne

Herbata

Głównymi dostawcami herbaty na rynek światowy przed wojną były Indie, Cejlon i Indie Holenderskie.

Po drugiej wojnie światowej w handlu herbatą zeszły poważne zmiany. No obniżenie światowej produkcji wpłynęła przede wszystkim wojna indonezyjsko-holenderska, która spowodowała znaczne spustoszenia plantacji oraz spadek produkcji na terytoriach okupowanych przez Japonię.

Przemysł herbaciany napotyka również na duże trudności wskutek braku sztucznych nawozów i skrzynek do opakowania, których import jest ograniczony z powodu trudności dewizowych w Indiach. Według prowizorycznej oceny produkcja herbaty w r. 1948-49 wynosiła 430 tys. t., natomiast zapotrzebowanie w tym okresie wynosiło 460 tys. t.

Tymczasowa umowa zawarta po wygaśnięciu Międzynarodowej Konwencji herbacianej (1.IV.1948 r.) przewiduje ograniczenie plantacji w celu zachowania nadal korzystnej koniunktury. Kraje nie uczestniczące w umowie odpowiedziały rozszerzeniem plantacji w Afryce, wskutek czego zbiory herbaty afrykańskiej wzrosły z 8.900 t. w r. 1934 do 17.800 t. w r. 1948. Zaznaczyć należy, że jakkolwiek produkcja herbaty nie pokrywa jeszcze całkowicie zapotrzebowania, to jednak niektóre kraje produkujące jak Cejlon, Indie i Wschodnia Afryka osiągnęły już w roku 1946 poziom z 1939 r.

Ołów

W krajach wydobycia (Anglia, Boliwia, Holandia, Belgia, Chiny, Sjam, Malaje, Australia) ołów wytapia się tylko w nieznacznych ilościach .Duża ilość rudy ołowianej w postaci koncentratów, zawierających 60—70 proc. ołowiu przetapiana jest w państwach europejskich i St. Zjednoczonych. Kongo Belgijskie, wytapiające stosunkowo niewielkie ilości ołowiu, według prowizorycznych danych wytopiło w roku 1948 ca 149.350 t.

Stany Zjednoczone, które nie posiadają własnej rudy ołowianej dążą do jak największego wykorzystania rudy otrzymywanej w ramach „planu Marshalla" z Indonezji i Malajów.

Zapotrzebowanie światowe na ołów pokrywana jest przeciętnie w 60—70 proc. W roku 1949 zapotrzebowanie rynków światowych wzrośnie o ca 24.400 t., sięgając ca 177.800 t.

Największym konsumentem światowym ołowiu są St. Zjednoczone, które zwiększają ostatnio zużycie ołowiu z 88.400 t. do 114.800 t.

Produkcja szkła optycznego w C. S. R.

Od dłuższego czasu w Czechosłowacji odczuwany był brak szkła okularowego różnych gatunków. W ostatnim czasie trudności te zostały przezwyciężone i czeskie zakłady optyczne przystąpiły do wyrobu szkła okularowego różnych dioptrii, tak że po zaspokojeniu rynku wewnętrznego Czechosłowacja może przystąpić do wywozu tego gatunku szkła.

Drożyzna we Francji

W ub.r. prawie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Francji zanotowano duży wzrost cen. W okresie od grudnia 1947 r. do grudnia 1948 r. ceny na chleb wzrosły o 46 proc., ceny na mleko—69,5 proc., a ceny na węgiel — 81,5 proc. Najważniejsze produkty żywnościowe wzrosły przeciętnie o 42 proc.

Jednym z głównych powodów dla których ceny na towary poszły w górę, jest spekulacja pośredników pomiędzy producentem i konsumentem. Rząd francuski nie uczynił dotychczas nic w kierunku likwidacji spekulantów.

Ponieważ w tym samym czasie płace zostały utrzymane na najniższym poziomie, przeto spadły znacznie realne dochody robotników i obniżył się standart życiowy świata pracy. Do tego należy dodać jeszcze powolny ale stały wzrost liczby bezrobotnych. Według oficjalnych danych, w roku 1948 zasiłki zostały udzielone 21 tys. bezrobotnym, podczas gdy w jednym tylko miesiącu październiku r.u.b notowano ponad 140 tys. robotników zatrudnionych częściowo.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Uroczystości jubileuszowe w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego. Po defiladzie, w której wzięło udział około 400-tu zawodników, a którą odebrał wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz, odbyła się w sali teatralnej „Morskiego Oka" uroczysta akademia jubileuszowa.

Po zagajeniu przez wiceprezesa PZN dr Bonieckiego, apel do młodzieży wygłosił zasłużony działacz dr. Załuski. Następnie przemawiali przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władz samorządowych i państwowych. Między innymi odczytano również wiele depesz gratulacyjnych, wśród nich od ministra Leszczyckiego, wiceministra Drożniaka, dyr. GUKF-u Inż. Kuchara i dyr. prof. Goetla.

Akademię zakończono wręczeniem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzeszewski i Wolski, poseł Arczyński, Kornel Makuszyński i pionier narciarstwa — St. Barabasz.

Kwapień i Dziedzic zdobyli złote medale na akademickich mistrzostwach świata w Spindlerowym Młynie

W czwartym dniu zimowych mistrzostw akademickich w Spindlerowym Młynie Polacy odnieśli wielkie sukcesy w biegu na 18 km. i kombinacji norweskiej.

Pokaz gimnastyków CSR w Katowicach

KATOWICE (tel. wł.). W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbył się pokaz gimnastyczny z udziałem reprezentantów CSR i zawodników polskich. Gości powitał prezes Śl. OZG Stawiński, wręczając im upominek. Pokaz, który obejmował ćwiczenia dowolne, na poręczach, na drążkach i koniu z łękami, był piękną propagandą tej gałęzi sportu na Śląsku gromadząc ponad 3 tys. widzów.

Najlepiej zaprezentowali się Kozicka i Benetka z drużyny Czechosłowackiej oraz Szlosarek, Kulik, Radojewski i Gaca Paweł z zespołu polskiego.

Tytuł akademickiego mistrza świata w biegu na 18 km. zdobył Kwapień w czasie 1:19:22 godz., uzyskując tym pierwszy złoty medal dla Polski. Drugim był Zaturecky (CSR) 1:19:34, 3) Dziedzic (Polska) 1:19:46, 4) Simounek (CSR) 1:20:03, 5) Hlacz (CSR) 1:20:21, 6) Marousek (CSR) 1:21:17, 9) Travitsainen (Finlandia) 1:25:53, 11) Kaczmarczyk (P) 1:27:54, 12) Stupko (P) 1:29:29, 17) Samek-Gąsienica (P) 1:36:47, 19) Borgosz (P) 1:39:07.

Trzy pierwsze miejsca zajęli również Polacy w kombinacji norweskiej. Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji norweskiej i drugi złoty medal dla Polski zdobył Dziedzic, uzyskując 427,39 pkt., 2) Kwapień (Polska) — 411 pkt., 3) Kaczmarczyk Polska) — 388,75 pkt., 4) Kumposzt (CSR) — 372,15 pkt., 5) Taavitsainen (Finl.) — 365,6 pkt., 6) Mocirz (CSR) — 361,5 pkt., 8) Samek-Gąsienica (Polska) — 330,1 pkt.

W czwórboju narciarskim na pierwszym miejscu utrzymuje się Dziedzic (Polska) — 6,42 pkt., przed Kwapieniem — 22,7 pkt. i Kaczmarczykiem — 32,41 pkt. oraz Taavitsainenem (Finl.) — 57,83 pkt.

W biegu na 8 km. dla pań zwyciężyła Strzizova (CSR) w czasie 40:20 min., przed Meczirzovą (CSR) — 40:36 min. i Skrasilovą (CSR) — 42:42 min. Startująca w tym biegu Polka — Stepkówna zajęła 7-me miejsce wynikiem 48:06 min.

W dniu 3 b. m. odbędzie się w Spindlerowym Młynie obowiązkowa jazda figurowa panów, zjazd mężczyzn, wchodzący w skład kombinacji alpejskiej oraz zjazd pań, jako pierwsza część kombinacji alpejskiej.

Polacy wylosowali następujące numery startowe: Nr. 1 — Karpiel, 8 — Marusarz, 14 — Dziedzic. 20 — Kwapień, 26 — Kaczmarczyk, 30 — Kozak, 34 — Samek-Gąsienica, 38 — Miranowski, 41 — Naorniakowski. 43 — Ziobryński. Panie: Nr. 9 — Stepkówna ,10 — Kodelska.

W zjeździe mężczyzn startuje 47 zawodników, a w konkurencji żeńskiej — 12 pań.

Warunki na trasie są dosyć ciężkie, gdyż od wczoraj pada śnieg. Spadło 30 cm. świeżego śniegu.

30 lat pracy P. Z. N.

30 lat pracy Polskiego Związku Narciarskiego, to właściwie historia polskiego narciarstwa. W roku 1919 grupa entuzjastów tego sportu zebrana w kompanii wysokogórskiej postanowiła swoją miłość do gór i „białego szaleństwa" wszczepić w całe społeczeństwo polskie. Odnowiono i pobudowano nowe schroniska, naprawiono i wytyczono nowe szlaki górskie, wprowadzono nowy system jazdy na nartach. Zwyciężyły nowe zasady, wyniesione z Alp i z kontaktów z najlepszymi narciarzami Europy.

Oto wspomnienia jednego z tych pionierów — Ludwika Leszko.

„Porzucono dawną szkołę Zdarskiego z jednym kijkiem, uczono żołnierzy i adeptów cywilnych nowych zasad jazdy Bilgeriego i Guandesty z dwoma kijkami, zasad będących syntezą elementów norweskich i alpejskich. Jakaż to była pyszna galeria typów narciarskich, uwieczniona w rysunkach Wąsowicza!

Więc Ziętkiewicz dwumetrowy „Kotuś", ś. p. Mieczysław Swierz. czołowy baca turystyki polskiej, ś. p. Ritterschild „Wujko", rygorysta bilgerowski, Franek Bujak, wielokrotny mistrz Polski, B. Macudziński, niestrudzony organizator, A. Boniecki, H. Bednarski, Ela Ziętkiewiczowa, Zosia Hołubianka, bracia Schielowie, Ludwik Leszko, Wąsowicz, Krzemieński i tylu innych.

W tej wielkiej kuźni narciarskiej rodziły się coraz śmielsze plany, coraz dalej idące projekty. Zbudowano pierwszą skocznię narciarską w Jaworzynie (niesamowicie „powietrzną"), marzono o „całej Polsce na nartach" i o wielkich ramach organizacyjnych, które objęłyby narciarstwo polskie w duchu nowoczesnym!

Organizacją tą był później Polski Związek Narciarski, który w ciągu 30 lat pracy pod kierownictwem tych „zapaleńców" realizował konsekwentnie marzenia młodzieńcze.

Rezultatem nieprzerwanej pracy dzisiaj już starych działaczy, były sukcesy naszego narciarstwa w okresie międzywojennym i obecny start do rozwoju masowego.

Dawniej narciarstwo uprawiać mogli tylko ci, których stać było na zakup drogiego sprzętu i ekwipunku. Dzisiaj sytuacja jest dużo lepsza.

Stała poprawa naszego odbudowującego się życia gospodarczego odbije się dodatnio także i na odcinku narciarskim. Sprawa wytwórczości sprzętu i kostiumów przedstawia się z roku na rok lepiej. Wczasy pracownicze umożliwiają już dziesiątkom tysięcy korzystanie ze sportu narciarskiego, powstają specjalne szkoły narciarskie, organizowane są liczne kursy instruktorskie. Ministerstwo oświaty umożliwia młodzieży uczącej się zapoznanie się z narciarstwem przez urządzanie specjalnych obozowisk, a młodzież wiejska przoduje już w samodzielnej produkcji sprzętu na własny użytek.

To jest dopiero początek właściwego umasowienia tego najzdrowszego ze sportów zimowych, które nastąpi niewątpliwie w ciągu najbliższych lat. **(mw)**

Rozgrywki Ligi koszykowej dobiegają końca

W środę odbyły się cztery spotkania w lidze koszykowej. W Krakowie warszawski AZS wygrał wysoko ze swymi miejscowymi kolegami, którzy grali w wybitnie osłabionym składzie, w stosunku 36:12 (21:6).

Krakowska Wisła odniosła na terenie Katowic zwycięstwo nad miejscowym zespołem Zgody 39:33 (17:17). Ambitni gospodarze stawiali rutynowanym koszykarzom Wisły twardy opór. W Poznaniu zmierzyli się miejscowi rywale ZZK i Warta. Drużyna kolejarzy okazała się dużo silniejsza od Warty wygrywając z nią 40:23 (18:8). Gra stała na wysokim poziomie. Ostatnie spotkanie odbyło się w Łodzi gdzie tamtejsza YMCA wygrała po zaciętej walce z miejscowym TUR-em w stosunku 37:25 (19:10).

Rozgrywki ligi koszykowej dobiegają końca i już teraz jasnym jest, że tytuł mistrza stanie się łupem kolejarzy poznańskich. Tabela po ostatnich rozgrywkach wygląda następująco:

1. ZZK Poznań	**12**	**11:1**	**479:348**
2. YMCA Łódź	**11**	**9:2**	**461:339**
3. TUR Łódź	**11**	**7:4**	**393:371**
4. AZS Warszawa	**10**	**5:5**	**304:282**
5. Wisła Kraków	**12**	**5:7**	**352:407**
6. Warta Poznań	**13**	**5:8**	**384:424**
7. AZS Kraków	**12**	**3:9**	**341:429**
8. Zgoda Święt.	**11**	**1:10**	**348:456**

Hokeiści walczą o mistrzostwo Ligi

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Na lodowisku ZS Gwiardia odbył się mecz hokejowy II-giej rundy rozgrywek o mistrzostwo Ligi, w którym warszawska Legia pokonała zdecydowanie miejscową Gwardię 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

Hokeiści Gwardii przeciwstawili wyższości technicznej i większej rutynie Legii, ambitną i ofiarną grę. Oczywiście było tego za mało, by zdobyć zwycięstwo. Bramki dla Legii zdobyli — Swicarz , Koperczyński, Bromowicz i Dolewski, a honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Zieliński.

Sędziował Bielecki (Kraków). Widzów ok. 4.000.

POZNAŃ (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie I-szej rundy walk o mistrzostwo Ligi hokejowej miejscowego AZS-u z Siłą (Giszowiec) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 7:1 (2:0, 3:0, 2:1).

Mecz stał na przeciętnym poziomie i rozegrany był przy wybitnej przewadze drużyny z Giszowca. Od większej porażki uchronił AZS b. dobry bramkarz mgr. Kowalski. W drużynie „Siły" na wyróżnienie zasługuje reprezentant Polski Gansiniec, który był współautorem większości zdobytych bramek.

Bramki dla „Siły" zdobyli: Gburek II—3, Wróbel I, Badura, Wróbel II i Twardzik — po 1. Jedyny punkt dla drużyny poznańskiej zdobył Primke.

Sędziował obiektywnie Eberhardt (Kraków). Widzów ponad 1.500.

KATOWICE. (Tel. wł.). — W rewanżowym meczu hokejowym o mistrzostwo Polski ŁKS odniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad GZKKS 10:4 (2:1, 2:1, 6:2), kwalifikując się tym samym do rundy półfinałowej. Bramki dla zwycięzców strzelili: Koczewski — 4. Król — 5. Starzewski — 1, dla GZKKS: Peczek. Płaza, Wojak i Januszewicz.

W drugim rozegranym tu meczu hokejowym II rundy rozgrywek ligowych KTH pokonało Baildon 10:6.

Narciarskie mistrzostwa juniorów zakończone w Zakopanem

ZAKOPANE (tel. wł). — Po uroczystościach jubileuszowych 30-lecia PZN odbyły się ostatnie konkurencje pierwszych po wojnie mistrzostw narciarskich Polski juniorów. Rozegrano konkurs skoków otwartych dla chłopców grupy A i B oraz skoki otwarte i do kombinacji klasycznej dla juniorów grupy C. Jak zwykle triumfowali młodzi zawodnicy Zakopanego.

Wyniki techniczne zawodów:

Skoki otwarte grupy A: 1. Mracelnik (Wisła — Zakopane) nota 208,7, skoki 19 i 19 m; 2. Michalik (Wisła — Zak.) nota 199,4; skoki 19,5 i 19; 3. Tajner (Watra — Cieszyn) nota 164,7; skoki 15 i 18 m.

Grupa B: 1. Gąsienica — Daniel (Wisła — Zak.) nota 214,8, skoki 21 i 19,5 m; 2. Grom (Wisła — Zak.) nota 214,2, skoki 20 i 20 m; 3. Zarycki (SNPTT — Zak.) nota 210,2, skoki 21 i 21 m.

Skoki otwarte i do kombinacji grupy C: 1. Wawrytko (Wisła — Zak.) nota 210,4, skoki 39,5 i 39,5 m; 2. Roj (HKN — Zak.), nota 201,7, skoki 36,5 i 32 m; 3. Kowalski (Wisła — Zak.) nota 199,5, skoki 34,5 i 38,5 m.

Kombinacja norwerska: 1. Kowalski (Wisła — Zak.) — 40,5 pkt., 2. Wawrytko (Wisła — Zak.) — 52,13 pkt., 3. Rubis (Wisła — Zak.) — 60,63 pkt.

Punktacja drużynowa: 1. HKN Zakopane, 2. Wisła Zakopane, 3. Związkowiec, 4. SNPTT Zakopane, 5. Watra Cieszyn, 6. KN Szczyrk.

Pafawag — ŁKS 9:7 w bokserskim meczu juniorów

WROCŁAW (tel. wł.). — Mecz bokserski juniorów pomiędzy Pafawagiem, a łódzkim ŁKS-em zgromadził w Hali Ludowej ponad 4 tys. widzów. Było to pierwsze międzyklubowe spotkanie juniorów po wojnie. Mecz wygrali niespodziewanie gospodarze w stosunku 9:7.

Z dużym zaciekawieniem oczekiwano występu pogromcy Rodaka — Debisza, który niestety nie zachwycił, wygrywając nieznacznie na pkt. z Popowskim. W zespole gospodarzy bardzo dobrze wypadł 16-letni Sawicki zwyciężając utalentowanego Getlinga.

Wyniki techniczne:

W papierowej Dębisz II (Ł) zremisował z Bergierem; w muszej Getling (Ł) przegrał z Sawickim; w koguciej Kasprzak (Ł) przegrał wysoko na pkt. z Czajkowskim; w piórkowej Pietrzak (Ł) przegrał na pkt. z Kucharskim; w lekkiej Dębisz (Ł) wygrał na pkt. z Popowskim; w półśredniej Lubelski (Ł) został wypuktowany przez Jordana; w średniej Kierus (Ł) zwyciężył na pkt. Polańczyka; w półciężkiej Wieczorek (Ł) pokonał na pkt. Smyka.

Polonia (W-wa) przegrała z pięściarzami Olsztyna

Pięściarzom Polonii warszawskiej nie udała się wycieczka do Olsztyna, gdzie przegrali z drużyną reprezentacyjną tego miasta w stosunku 10:6.

Bokserzy Wybrzeża wygrywają z Pomorzem 9 : 7

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Międzyokręgowy mecz bokserski Pomorze — Wybrzeże rozegrany w Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem pięściarzy Wybrzeża w stosunku 9:7. Drużyna gości wystąpiła osłabiona brakiem Chychły, Soczewińskiego i Mechlińskiego, w zespole Pomorza brakowało Kruży, który w ub. niedzielę odniósł kontuzję złamania chrząstki nosowej w walce z Matlochem.

Przed rozpoczęciem walk Antkiewicz otrzymał piękną wazę kryształową od Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej w uznaniu dla sukcesów odniesionych przez bombardiera Wybrzeża w kraju i za granicą.

Najlepiej z drużyny Pomorza wypadł młody pięściarz inowrocławski Gloniak, który stawił źle usposobionemu Antkiewiczowi zacięty opór.

Wyniki techniczne: w muszej Miller (W) uległ na pkt. Piwońskiemu, w koguciej Gignal (W) wypunktował w ładnym stylu Licaua, w piórkowej Antkiewicz (W) wygrał na kpt. z Gloniakiem, w lekkiej Kuźmiński (W) przegrał na kpt. z Piotrowskim, w półśredniej Musiał (W) zremisował z Palińskim, w średniej Kwiatkowski (W) wygrał wysoko na pkt. z Dembowskim, w półciężkiej Flisikowski (W) przegrał na pkt. ze Zmorzyńskim i w ciężkiej Białkowski (W) wygrał wysoko z Chylą.

Walki w ringu prowadził Bochański (Pomorze). Widzów ok. 4 tys.

Przez sport do zdrowia

Wojska lotnicze mają nowych mistrzów w sportach zimowych

Najbardziej emocjonującą konkurencją w zimowych zawodach o mistrzostwo Wojsk Lotniczych rozegranych w Szklarskiej Porębie — był slalom-gigant, w którym wzięło udział 29 zawodników.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Indywidualnie 1) ppor. Mazurek — 4,08 sek., 2) szer. Chorzempa — 4,09 sek.

Zespołowo 1) Oficerska Szkoła Lotnicza, 2) Techniczna Szkoła Lotnicza.

W biegu na 12 km. — pierwsze miejsce zajął por. Kaseja — 1:16:12 godz., przed szer. Bogdanem — 1:20:10 godz.

W finale turnieju hokejowego Oficerska Szkoła Lotnicza pokonała Techniczną Szkołę Lotniczą w stosunku 3:2 (po dogrywce).

W jeździe figurowej na łyżwach pierwsze miejsce zdobył szer. Janas — 87,2 pkt., przed szer. Kijokiem — 80,0 pkt.

Zakończenie mistrzostw odbyło się w sali Wojskowego Domu Wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie uroczystym rozdaniem nagród. W ogólnej punktacji mistrzostwo i puchar przechodni zdobyła Oficerska Szkoła Lotnicza.

Łódź deklasuje Szczecin w boksie

SZCZECIN (tel. wł.). Wysokie lecz zasłużone zwycięstwo odnieśli pięściarze Łodzi w międzyokręgowym meczu ze Szczecinem, bijąc go 12:4.

Łodzianie przewyższali gospodarzy wyszkoleniem technicznym i kondycją. Najlepiej z drużyny Szczecina wypadł Wierzbowicz, który ambitnie przeciwstawiał się Pisarskiemu w wadze półciężkiej, prowadząc z mistrzem zupełnie równorzędną walkę.

Wyniki techniczne walk:

Kragier (Ł) w wadze muszej wygrał na pkt. z Niemczykiem; w koguciej Matecki (Ł) został znokautowany w I r. przez Wierzbickiego; w piórkowej Mazur (Ł) uległ na pkt. Możdżyńskiemu; w lekkiej Krawczyk (Ł) wygrał wysoko na pkt. z Sadowskim; w półśredniej Olejnik (Ł) zmusił do poddania się w II r. Zasztofta; w średniej Trzęsowski (Ł) wygrał przez k. o. w III r. z Magdziarzem, w półciężkiej Pisarski (Ł) po remisowej walce wygrał na pkt. z Wierzbowiczem i w ciężkiej Niewadził (Ł) wypunktował ambitnego Janaska.

W kilku wierszach

SZWECJA — KANADA 4:2 W HOKEJU. W rewanżowym spotkaniu międzypaństwowym, reprezentacja hokejowa Kanady przegrała z reprezentacją Szwecji w stosunku 2:4. W poprzednim meczu Szwedzi zwyciężyli Kanadyjczyków 2:0.

Robotnica naczelnym dyrektorem w zakładach Przemysłu Włókienniczego Nr 22 w Łodzi

Dnia 1 bm. odbyła się w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 22 w Łodzi uroczyste wprowadzenie Marii Gołębiakowej, pierwszej kobiety-robotnicy, na stanowisko naczelnego dyrektora zakładu.

Maria Gołębiakowa, córka tkaczki i robotnika farbiarskiego, — już w 16-tym roku życia rozpoczęła pracę w tych zakładach jako tkaczka. Od wczesnej młodości brała czynny udział w walce o prawa robotnicze, za co była wielokrotnie usuwana z pracy. Wysłana w czasie okupacji przez Niemców do obozu Gołębiakowa wróciła do kraju natychmiast po wyzwoleniu i stanęła do pracy jako tkaczka do zakładów PZPB Nr. 22 w Łodzi.

Wybitny zmysł organizacyjny, cechujący ją w pracy, zwrócił uwagę władz zwierzchnich CZPWŁ, które w dowód uznania dla dotychczasowych jej zasług mianowały wybitną tkaczkę dyrek- mianowały wybitną tkaczkę dyrektorem naczelnym PZPB Nr. 22 w Łodzi, zatrudniających ponad 1100 robotników.

W uroczystości przekazania urzędowania nowemu dyrektorowi udział wzięli: dyr. generalny CZPWŁ inż. W. Wenda, dyr. przemysłu bawełnianego Kolacz, przedstawiciele Kom. Łódzkiego PZPR oraz liczne grono pracowników zakładów.

Dziękując za nominację i za serdeczne powitanie dyr. Gołębiakowa zapewniła, że odda wszystkie swe siły, aby zakłady utrzymały swą czołową pozycję i by kroczyły w swych osiągnięciach stale naprzód.

O lepszą opiekę i lepszy ład w uzdrowiskach dolnośląskich

W Szlicach Zdroju odbyła się dwudniowa konferencja dyrektorów i lekarzy uzdrowisk dolnośląskich w sprawach organizacyjnych.

W r. 1948 z pobytu w 10 uzdrowiskach dolnośląskich skorzystało 128.000 osób, w czym 66.500 kuracjuszy i 45.000 wczasowiczów. Cztery stacje klimatyczne obsłużyły w tym czasie 102.000 osób, z czego wczasowicze stanowili 72.000 osób. Wzrost liczby kuracjuszy w zdrojowiskach w stosunku do roku 1947 wyniósł 29 proc., wzrost ilości zabiegów 36,2 proc. Robotnicy oraz mało i średniorolni chłopi stanowili 95 proc. pacjentów.

W wyniku narad postanowiono otoczyć kuracjuszy najwydatniejszą opieką lekarską oraz wzmóc akcję kulturalno-oświatową.

Współzawodnictwo pracy, mające dotychczas charakter dorywczy — postanowiono rozszerzyć na wszystkie działy pracy i zorganizować stałe współzawodnictwo między zdrojowiskami. Terenowe komitety współzawodnictwa przystąpiły już do opracowania odpowiednich norm.

Wręczenie nagród kierowcom po próbie rozruchu silnika

W lokalu Automobilklubu Polskiego na Nowym Swiecie dokonano w dniu 2 b. m. rozdania nagród kierowcom samochodowym, którzy brali udział w próbach rozruchu silnika, organizowanych w listopadzie ub. r.

Wartościowe nagrody ufundowali m. in. Premier Cyrankiewicz, wicemin. Obrony Narodowej Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy, komendant główny M. O. oraz wicemin. Żeglugi — Petrusewicz.

Pierwsze nagrody otrzymali kierowcy: J. Łoziński, K. Szymański, Fr. Kostrzewa, W. Lewandowski, J. Kolanko, A. Wilkopf, H. Petrykowski, S. Osełko i W. Tuz.

Wyrok w procesie o łapownictwo przy ekspedycji towarów w Gdyni

Okręgowy Sąd w Gdańsku wydał wyrok na 13-tu oskarżonych o nadużycia popełnione w Tow. Transportowym „Wartrans" w Gdyni.

Zadaniem Tow. Transportowego „Wartrans" była morska i lądowa ekspedycja towarów, clenie ich oraz konwojowanie do miejsc przeznaczenia. Przewód sądowy wykazał, że kierownictwo i urzędnicy f-my „Wartrans" w Gdyni i Gdańsku dawali łapówki urzędnikom państwowym, którzy z kolei udzielali firmie zleceń na przeładunki towarów, importowanych względnie eksportowanych przez daną instytucję. Ponadto kierownictwo firmy wystawiało fikcyjne rachunki, dzieląc się zyskami z poszczególnymi kierownikami urzędów i przedsiębiorstw.

Za przestępczą tę działalność były kierownik oddziału „Wartransu" w Gdyni Pędracki — skazany został na 12 lat więzienia, Blitek — b. dyr. CPN-u na 10 lat więzienia. Graczkowski na 10 lat, Hamerlak na 8 lat, Bartkowski na 6 lat więzienia, Muzioł na 6 lat. Czinko i Klein skazani zostali na karę po 8 lat więzienia.

Emila Spechta, drobnego urzędnika „Wartransu" — Sąd uniewinnił, sprawę zaś oskarżonych Wróblewskiego, Kussowskiego i Wolerta przekazał do postępowania zwyczajnego.

Skup wełny i włókna dla przemysłu państwowego

Spółdzielczość wiejska rozwija coraz szerzej skup surowców włókienniczych dla przemysłu państwowego. Świadczy o tym wzrost ilości punktów skupu wełny oraz włókna lnu i konopi ze 145 w 1947 r. do 325 w 1948 r.

Na rok bieżący Centrala Rolnicza Spółdzielni poprzez gminne spółdzielnie i ich powiatowe związki ma skupić i dostarczyć dla przemysłu państwowego 4 tysiące ton włókna oraz 200 ton wełny.

W celu postawienia punktów skupu przy gminnych spółdzielniach na odpowiednim poziomie, ma być przeszkolonych około 1.000 brakarzy lnu i wełny.

Zewsząd o wszystkim

▲ **W Jaworze** (woj. wrocławskie) otwarty został nowy ośrodek szkoleniowy TOR-u. Mieści się on w specjalnie na ten cel wyremontowanych budynkach i jest wyposażony we wszystkie pomoce naukowe i techniczne. Szkolić się tu będą dla gminnych ośrodków maszynowych oraz dla państwowych gospodarstw rolnych kadry traktorzystów po 100 osób w jednej turze.

▲ **Ośrodki szkoleniowe TOR-u** w Gołolęcinie, Radomiu i Komprachcicach rozpoczęły 4-miesięczne kursy mechaników zespołowych dla PNZ i 2-miesięczne kursy kierowników warsztatów dla ośrodków maszynowych przy spółdzielniach gminnych. Udział w kursach bierze 420 osób.

▲ **W Chruścinie, Dzieszkowie, Pisarzowicach Dolnych, Lemborku i Kwidzyniu** szkoli się obecnie około 600 osób na kursach kierowców traktorowych. Zostaną oni zatrudnieni w ośrodkach maszynowych już w okresie najbliższej kampanii siewnej.

Ogółem w pierwszym kwartale 1949 r. Zarząd Centralny TOR planuje przeszkolenie 2320 traktorzystów, 120 kierowników warsztatów ośrodków maszynowych i 60 mechaników zespołowych. Szkolenie traktorzystów i mechaników jest skoordynowane z akcją szkoleniową organizacji „Służba Polsce" i Związku Młodzieży Polskiej.

▲ **W łódzkich zakładach guzikarskich** zatrudniono niewidomych, którzy dzięki uprzedniemu przeszkoleniu pod kierownictwem wybitnych fachowców, osiągnęli wyniki równe, a nawet przewyższające wyniki pracy pozostałych robotników. Już po kilkunastu dniach pracy niewidomi zobowiązali się przystąpić do współzawodnictwa pracy z innymi robotnikami, zatrudnionymi w tych zakładach.

ADRESY:
Administracja główna. Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 35, 93, 85-108. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 63 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4 tel. 35-88. — Poznań ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120, Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 35 zł. za wyraz poszukiwanie pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75; 71—120 mm zł. 100 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł. 250; tekstowe do 70 mm zł. 130; 71—120 mm zł. 200 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm zł. 320; ponad 300 mm zł. 400 miejsce zastrzeżone 50% drożej nekrologi: do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł. 90 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego). Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62 , ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2 B-66963

Kronika stolicy

TRAKCJA ELEKTRYCZNA DO MIŁOSNY

Dziś nastąpi uruchomienie trakcji elektrycznej PKP na linii Warszawa — Wschodnia — Miłosna. Pierwszy pociąg elektryczny, dostępny dla pasażerów, odejdzie dziś z dworca Warszawa — Wschodnia do Miłosny o godz. 13.50. Z Miłosny pierwszy pociąg ruszy do Warszawy o godz. 14.55.

W związku z uruchomieniem pociągów elektrycznych odwołuje się od dziś pociągi trakcji parowej na szlaku Warszawa — Miłosna za wyjątkiem pociągu odchodzącego z dworca wileńskiego o godz. 17.05. Pozostałe pociągi pasażerskie do i poza Mińsk Mazowiecki kursują według dawnego rozkładu.

USPRAWNIENIE ROZDZIAŁU MLEKA

Na konferencji z udziałem przedstawicieli Warszawskiej Rady Zw. Zaw. i Stołecznych Zakładów Mleczarskich postanowiono usprawnić akcję rozdziału mleka. W tym celu rozdział mleka w b. m. prowadzony będzie przez SZM za pośrednictwem 288 punktów sprzedaży detalicznej. Konsumenci pobierający mleko na tzw. karty mleczne podzieleni zostaną na dwie grupy, otrzymujące mleko co drugi dzień. Jedna grupa asygnat, oznaczona numerem „1", pobierać będzie mleko w nieparzyste dni, druga grupa — „2" — w dni parzyste.

Jeszcze w lutym szkoły pobierać mają mleko bezpośrednio ze Stoł. Zakładów Mleczarskich.

WYSTAWA DARÓW ROBOTNICZYCH

W salach Muzeum Narodowego otwarta została wystawa darów nadesłanych na Kongres Jedności Klasy Robotniczej. Wystawa ta jest połączona z wystawą wykresów planu 6-letniego. Na wystawie demonstrowany jest film poświęcony Czynowi Przedkongresowemu. Wstęp bezpłatny.

Teatr Narodowy otworzy podwoje

W lipcu — pierwsze przedstawienie

Teatr Narodowy — zasłużona scena stolicy — w lipcu br. otworzy swe podwoje. Wnętrze odbudowanego teatru ulegnie gruntownym przeróbkom.

Od roku Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi roboty w wypalonym w 1939 r. gmachu Teatru Narodowego. Wszystkie zabudowania teatralne włączono bowiem do rejonu t.zw. „osi saskiej", nad którą patronat objęły władze wojskowe. Zniszczonym gmachem zajął się prof. Gutt, który opracował szczegółowe plany przeróbki wnętrz, pozostawiając jedynie tylko jedną klatkę schodową w jej przedwojennym wyglądzie.

DWUPIĘTROWY HALL

A oto jak będzie wyglądało wnętrze tego pięknego gmachu. Wielki hall wejściowy już jest podwyższony do wysokości dwóch pięter. Zdobi go u góry stylowa balustrada, biegnąca wokół sali. Parter i pierwszy balkon widowni nie uległy większym zmianom, zupełnie natomiast przebudowano drugi balkon, który przed tym był zbyt nisko osadzony i w dalszych rzędach pierwszego balkonu nic nie było widać. Dzisiaj widoczność jest dobra z każdego miejsca.

ŻELAZNA KURTYNA

Najważniejsze miejsce teatru — scena, została przebudowana, rozszerzona i zaopatrzona we wszystkie nowoczesne urządzenia. W tej chwili montuje się tutaj żelazną kurtynę, która zapada na wypadek pożaru, oddzielając w ten sposób widownię od sceny i kulis. Jest to już druga w Warszawie żelazna kurtyna przeciwpożarowa (pierwszą założono w Teatrze Polskim).

Przedwojenny Teatr Narodowy „szczycił się" najgorszymi garderobami wśród teatrów stolicy. Były malutkie, ciasne, niewygodne, ciemne... Teraz temu radykalnie zaradzono. Na miejscu zburzonego budynku, za sceną powstał już wielki pięciopiętrowy gmach, w którym mieszczą się garderoby. Parter domu zajmuje kawiarnia-bufet dla aktorów i szatnia.

RADIOFONIZACJA

Podobnie jak i Teatr Polski, również i Narodowy zostanie w pełni zradiofonizowany. W każdej garderobie zostaną umieszczone głośniki, przez które aktorzy będą wzywani do wyjścia na scenę.

Dalej za budynkiem, przeznaczonym na garderoby, odbudowuje się inny dom, w którym urządzi się obszerny magazyn dekoracji oraz nową pracownię malarską. Ten magazyn będzie najnowocześniejszym urządzeniem tego typu w Warszawie, gdyż nasze teatry nie rozporządzają odpowiednimi magazynami. Teatry Miejskie mają do dyspozycji tylko jeden wspólny magazyn, w którym jest zawsze bardzo ciasno, natomiast Teatr Polski musiał sobie wybudować obok owego gmachu prowizoryczny barak na dekoracje.

W kompleksie zabudowań Teatru Narodowego skończyły się już wszystkie prace konstrukcyjne. Od pewnego czasu pracują tu tylko instalatorzy i malarze, którzy doprowadzają wnętrza do normalnego wyglądu. Na widowni wykończa się już instalację oświetleniową, wentylacyjną i skomplikowane urządzenia ogrzewnicze. Krzesła już są zmagazynowane i czekają na wykończenie sali. Gdy tylko skończy się nakładanie tynków — malarze przystąpią do malowania ścian sali, a przede wszystkim wielkiego plafonu.

Wszystkie prace są już tak dalece zaawansowane, że nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby Warszawa otrzymała jeszcze jedną salę teatralną, tym razem salę z prawdziwego zdarzenia, jeszcze w połowie lipca br.

„Teatr na wyspie" będzie teatrem



Zdewastowane przez okupanta Łazienki zostały już prawie całkowicie uporządkowane i odbudowane. Z wiosną nastąpi zakończenie robót konserwatorskich i remontowych historycznego „teatru na wyspie". Po uporządkowaniu sceny, podczas lata i jesieni, będziemy na niej mogli oglądać występy artystów. „Teatr na wyspie" znowu stanie się teatrem.

Walka z gruźlicą

Gruźlica — największy wróg człowieka — po wojnie na terenach Polski zbierać poczęła obfite żniwo. Wzrost zachorowań na gruźlicę uwydatnił się zwłaszcza na terenie Warszawy, miasta, którego ludność przeszła wszystkie klęski ulicznych walk, niedostatku, wysiedlenia i spalenia.

Groźny wzrost ilości zachorowań na gruźlicę spowodował wzrost kontrakcji, prowadzonej przeciw tej chorobie przez stołeczną służbę zdrowia. Ostatnie zdobycze techniki wspierają lekarza w jego walce z chorobą. Do tych zdobyczy należą budynki sanatoriów, przewentoriów i szpitali.

Obecnie gmina miejska Warszawy dysponuje siedmioma sanatoriami dla gruźlików dorosłych z 1048 miejscami, siedmioma sanatoriami dla dzieci (880 miejsc), dwoma oddziałami gruźliczymi w szpitalach miejskich, ośmioma prewentoriami z 1.020 miejscami i trzema koloniami leczniczymi z 66 miejscami.

Znowu kra na Wiśle



W wyniku parodniowych mrozów koryto Wisły pod Warszawą znowu pokryło się drobną krą. Przygodni przechodnie zebrani u podnóży rusztowań mostu kolejowego — średnicowego, nie bacząc na porywisty wiatr przyglądają się spływowi kry.

Już są sklepy na Mariensztadcie

Na Bednarskiej powstają nowe domy osiedla

Dlaczego długi rząd dwupiętrowych, stylowych domków, które się teraz stawia wzdłuż ul. Bednarskiej, między Sowią i Dobrą, nazywa się częścią osiedla na Mariensztadcie — trudno odgadnąć. Zupełnie inna ulica, zupełnie nawet inne domy, ale stara nazwa przyjęła się i tutaj. Mariensztadt z małej, ciasnej i krętej uliczki awansował dziś do miana całego osiedla, objętego kilkoma ulicami i zabudowanego ślicznymi budyneczkami, krytymi czerwoną dachówką.

Przed kilkoma tygodniami otwarto już na Mariensztadcie pierwszy sklep w nowym domu, jeszcze nawet nie pokrytym tynkiem. Po kilku dniach otworzono drugi sklep w tym samym domu, a na parterze sąsiedniej kamieniczki gotowe są dwa następne lokale sklepowe. Liczni mieszkańcy stylowego osiedla nie potrzebują się martwić, jak tu się między cegłami i stosami belek przedostać gdzieś do centrum miasta po zakupy. Mają wszystko na miejscu.

Na właściwym Mariensztadcie zmniejszył się już poważnie wszelki ruch budowlany. Jedynie w okolicy Białoskórniczej, gdzie wznosi się teraz nowe domy, kręcą się jeszcze wozy i ludzie. Odłożono do wiosny tynkowanie kilkunastu domów od tygodni już zamieszkałych, a cały ciężar robót przerzucono teraz na Bednarską, gdzie powstaje pięć nowych domów.

Budynki te już nieco inaczej wyglądają ,niż ich „starsi bracia" na Mariensztadcie. Są większe. Wprawdzie zachowano granicę drugiego piętra z wysokim dachem, ale nowe domy na Bendarskiej są nieproporcjonalnie długie, w stosunku do stylowych budyneczków właściwego Mariensztadtu. Trzy pierwsze domy od Dobrej są już gotowe w stanie surowym, czwarty budynek otrzymuje wiązania dachowe, a piąty jest teraz w trakcie budowy. Za skrzyżowaniem z ul. Sowią kręcą się furmanki konne, wywożące gruz z narożnika. I tutaj będzie się budowało nowe domy.

Szeroki plac między Mariensztadtem i Bednarską, który dzisiaj przeznaczono na skład materiałów budowlanych, w najbliższej przyszłości (już w lecie br.) zamieni się w obszerny zieleniec. Miejski Wydział Ogrodniczy posadzi tu drzewa, urządzi trawniki i alejki, są nawet projekty urządzenia tutaj ogródka jorranowskiego dla dzieci mieszkańców osiedla Mariensztadckiego.

W tym całym rejonie dwupiętrowych domków tylko dwa budynki do niedawna szpeciły widok. Wielki, ośmiopiętrowy dom przy ul. Nowy Zjazd 1 i czteropiętrowy dom na Mariensztadcie, stojący frontem do przyszłego rynku. Z gmachem na Zjeździe już nie ma kłopotu. Od kilku dni wzięto się porządnie do zniszczonego i opuszczonego przez mieszkańców budynku i teraz tylko dwa piętra pozostały do rozebrania. Na miejscu tego domu powstanie mały zieleniec.

Czteropiętrowy budynek na Mariensztadcie będzie na wiosnę obniżony do wysokości innych zabudowań osiedla. Wprawdzie na najwyższych piętrach mieszka kilka rodzin, ale nie martwią się one o swe mieszkania. Dostaną nowiutkie lokale w budowanych teraz domach. (ms)

Brudny Grochów mógłby być czysty

Na Grochowie nie dzieje się dobrze. Pisały już o tym niejednokrotnie dzienniki stołeczne, pisaliśmy i my. Miejscowa Rada Narodowa wzięła sobie widocznie ataki te do serca, skoro postarała się o chociaż częściowe naprawienie złego. Do jednych z ostatnich inwestycji należy zaliczyć wybrukowanie ul. Zamienieckiej i doprowadzenie do porządku bazaru grochowskiego. Teren ogrodzono parkanem z siatki drucianej, a wzdłuż ulicy posadzono także drzewka.

Mieszkańcy Grochowa, po za komunikacją, są jednak dręczeni innymi jeszcze bolączkami. Najpoważniejszą i wymagającą szybkiego załatwienia jest sprawa szamb. Nie oczyszczane cuchną z daleka, zatruwając powietrze na znacznych odległościach. Ciecz przelewa się po za ocembrowanie, ziemia nasiąka i cuchnie.

Drugą sprawą są brudy, panujące dosłownie wszędzie. Dużo w tym winy mieszkańców, ale sanitariat miejski powinien tu przejąć inicjatywę w swoje ręce. Odpowiednia i stała kontrola mogłaby wiele zdziałać.

Grochów posiada możliwości stania się dzielnicą podobną do Żoliborza czy Saskiej Kępy. Potrzeba jednak wysiłku ze strony DRN-u i... samych mieszkańców.

(wus)

Radiofonizacja szkół

Zarząd Miejski m. Warszawy w budżecie na rok 1949 przeznaczył sumę 600 tys. zł. na akcję radiofonizacji wszystkich szkół miejskich Warszawy oraz na zradiofonizowanie placówek kulturalno - oświatowych.

Nowe osiedle na Pradze

W kwadracie ulic: Cyrylego, Ratuszowej i Targowej Zakład Osiedli Robotniczych przystąpił do prac wstępnych przy budowie nowego osiedla robotniczego. Zamieszkają tu pracownicy przyszłej fabryki samochodów która powstanie na Żeraniu.

Remont statków w porcie czerniakowskim

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, wykorzystując okres zimowy dla naprawy taboru pływającego, przystąpiła do prac naprawczych łodzi i statków. Naprawa odbywa się w warszawskiej stoczni portu czerniakowskiego. Remontuje się obecnie trzy statki parowe, trzy motorowe oraz dwie pogłębiarki rzeczne. Prócz tego przeprowadzane są naprawy dwu pogłębiarek i czterech statków w stoczni płockiej, a w Puławach — remont trzech dalszych jednostek pływających. Prace zostaną zakończone wczesną wiosną.

Dzielnica mieszkań



Nowy Świat — to przeważnie dzielnica mieszkaniowa. Dziewiętnastowieczne, odbudowane kamieniczki przysporzyły Warszawie kilkaset izb mieszkalnych, tak bardzo potrzebnych ludności stolicy.

DZIŚ w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali „Społem" (ul. Rotana 16) odczyt p.t. „Internacjonalizm, patriotyzm, szowinizm".

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) referat Wandy Michalskiej p.t. „Wrażenia z bibliotek radzieckich".

Wieczór autorski

O godz. 18 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wieczór autorski Romana Bratnego. Wstęp wolny.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczęście Frania".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Bajka" N. Swietłowa.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4) w próbach „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): w próbach „O Basi Beksie".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19,15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

SYRENA (Inżynierska 2): „Zakazane piosenki" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Pirogow" pocz 15, 17. 21 Zw. Zaw. 19.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Jej pierwszy bal" pocz. 12.30, 14.45, 19.15 21.30 Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. ameryk. godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19-ta.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Czerwony krawat" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17-ta.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Obywatel Kane" godz. 12,30, 14.45, 17, 21,30 Zw. Zaw. 19.15.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.

RADIO

W dniu 4 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Z naszych pól i łąk", „Klarnet i flet"; 12.20 Muzyka popularna; 12.30 Dla wsi: „Uczymy się sami", „Chłopska droga"; 13.00 Przerwa; 15.25 Informacje lokalne; 15.30 „Bajki dziecinne jako temat muzyczny"; 16.30 Skrzynka ogólna; 16.40 „Polska fraszka mieszczańska" — poezje; 16.55 „Twórcze żywioły" — felieton; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 „Sztygar strzałowy objazdowy"; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.35 „Stare i nowe" Rudnickiego (IX) 19.00 „Służba Polsce", „Stalingrad"; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.05 Kwintet Beethovena; 21.30 Z życia Bułgarii; 22.00 „Na dobranoc"; 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00, 20.00.

17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Muzyka taneczna; 18.25 Zagadnienia warszawskie; 18.35 Muzyka rozrywkowa; 19.15 „W Walerianowie" — opowiadanie; 19.35 Muzyka ludowa; 21.05 Chińskie bajki ludowe (przekład Petry); 21.25 Muzyka taneczna; 22.15 Kompozytor tygodnia: Schubert; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Czytelnicy piszą...

DLACZEGO ŚLISKO NA ULICACH?

— Trwający od paru dni lekki mróz zamienił chodniki na wielu ulicach warszawskich w prawdziwe... ślizgawki — pisze p. St. K-ski. — Dlaczego ulic nie posypuje się piaskiem lub popiołem? Jeśli tego nie może zrobić Zakład Oczyszczania Miasta — niechże „ktoś" nareszcie skłoni do tej pracy dozorców domowych. Byłem ostatnio w Parku Ujazdowskim, gdzie z dużym zadowoleniem stwierdziłem, iż aleje zostały wysypane piaskiem. Niestety, na bardziej uczęszczanych od ogrodu ulicach zapomniano zupełnie o umożliwieniu przechodniom swobodnego poruszania się po chodnikach.

*

Ma Pan rację. ZOM znowu jakoś nie może sobie dać rady z mrozem, jak nie mógł sobie dać rady z odwilżą. Sprawa „zachęcenia" dozorców do posypywania chodników piaskiem zależy — wydaje się nam — od interwencji poszczególnych komisariatów M. O.!

KIEDY BĘDĄ SKRZYNKI W BRAMACH

P. Antoni R. zapytuje nas kiedy zostaną umieszczone skrzynki do listów (typu „Hermes") w bramach domów warszawskich. Skrzynki takie, od których klucze posiadają lokatorzy, znacznie ułatwiają pracę listonoszom i przyśpieszają czas doręczania listów.

*

Jesteśmy w posiadaniu pisma Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie z którego wynika, iż skrzynki listowe typu „Hermes" są zakładane w bramach już od lipca ub. roku. Zakładanie następuje stopniowo, w miarę remontowania zniszczonych (przedwojennych) skrzynek tego typu. Dotychczas uruchomiono już 3 tys. sztuk takich skrzynek w różnych dzielnicach miasta. Pozostaje jeszcze do naprawy ok. 5 tys. sztuk skrzynek i cała akcja zostanie zakończona zgodnie z planem w lipcu br.

„Warszawa 15" — zamknięta

Urząd Pocztowy „Warszawa 15" — mieszczący się przy ul. Żurawiej w gmachu Min. Przemysłu i Handlu, zostaje zamknięty od 3 do 24 b.m. celem przeprowadzenia w nim dodatkowych robót budowlanych.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z większymi rozpogodzeniami oraz z możliwością przelotnych opadów śnieżnych, zwłaszcza na północy kraju.

Temperatura nocą od — 5 stopni na Wybrzeżu do — 16 st. na wschodzie i południu.

Na półce z książkami

LENIN W. — EKONOMIKA I POLITYKA W EPOCE DYKTATURY PROLETARIATU ORAZ INNE ARTYKUŁY Z LAT 1918—1925. (Biblioteka klasyków marksizmu), str. 88. cena zł 80. „Książka".

Książka jest zbiorkiem artykułów Lenina, opublikowanych w latach 1918 — 1923. Zbiorek obejmuje siedem artykułów, z czego dwa tłumaczone na język polski po raz pierwszy oraz przemówienie Lenina („O chłopach-średniakach") wygłoszone w 1919 r. i utrwalone na płycie gramofonowej, również tłumaczone po raz pierwszy na język polski.

Zagadnienia poruszone przez Lenina w artykułach wymienionego zbiorku tchną niezwykłą aktualnością ze stanowiska naszej polskiej, obecnej rzeczywistości. Są to zagadnienia ekonomiki i polityki w okresie przejściowym do socjalizmu, czyli na tym etapie, w którym znalazła się polska demokracja ludowa. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie stosunku zwycięskiego proletariatu do chłopstwa, konieczność rozgraniczenia chłopa biednego i „średniaka" od chłopa „kułaka".

W zbiorku poruszona jest również sprawa spółdzielczości, handlu, proletariackiej polityki kulturalno-oświatowej i inne.

GOJAWICZYŃSKA P. — „DWOJE LUDZI". Opowiadania, str. 124, cena zł 180. „Książka".

Cykl krótkich opowiadań o prostych ludziach, których życie jest „ubogie w zdarzenia", choć bogate w treść wewnętrzną. Nikt tak jak Gojawiczyńska nie potrafi kilkoma rzutami z wstrząsającym realizmem malować tło społeczne i przybliżyć do czytelnika opisywane postacie.

GORKI M. — „MATKA". Powieść, str. 392, cena zł 360. Przekład autoryzowany Haliny Górskiej. Wydanie II, „Książka".

Książka jest znana na całym świecie. Autor maluje w niej budzenie się świadomości ludu rosyjskiego i po mistrzowsku charakteryzuje postacie bojowników, organizujących pierwsze strajki, wystąpienia robotników i biedoty chłopskiej przeciw wyzyskiwaczom i caratowi.

Na pierwszy plan wybija się wspaniała postać matki, która z prostej kobiety-matki urasta na matkę rewolucjonistkę, symbol matki wszystkich walczących o lepsze jutro.

BALZAC H. — „OJCIEC GORIOT", str. 312, zł 400. Przekład i wstęp Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Wydanie II, „Książka".

Powieść ta jest ogniwem wielkiego cyklu Balzaca pt. „Komedia ludzka".

FREDRO A. — „ŚLUBY PANIEŃSKIE". Komedia w pięciu aktach wierszem str. 208, cena zł. 200 (Biblioteka pisarzy polskich i obcych). „Książka".

Drzewa sadzimy w zimie



Wbrew pozorom spadek temperatury ostatnio zaobserwowany przyczynił się do wzrostu tempa prac miejskiego Wydziału Ogrodnictwa. Okazało sie bowiem, iż stare drzewa najlepiej jest przesadzać w okresie umiarkowanych mrozów. Na fotografii kilkunastoletnie lipy sadzone wzdłuż przyszłej trasy W—Z.